Nr. 96 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 26 Kwietnia 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 5,000,000 mkp.
Z odnoszeniem 6,000,000 "
przesyłką pocz. 6,000,000 "
Za granicą 10,000,000 "
Cena numeru [illegible] marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon [illegible] Zymiast. 1574.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon [illegible]241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . 16 gr.
Nekrologi . . 20 "
Nadesłane . . . 25 "
Po kronice . . . 30 "
Na I-szej stronie . . . 40 "
Drobne od słowa . . . 7 "
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny . 50% drożej.
Nekrologi do 60 mm o 50% taniej.
Załączniki według umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956 i 400.402.
1 złp = 1,800,000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze"

Za mało, czy za dużo?

Kraków, 24 kwietnia.

Niema sesji Ligi Narodów, na której nie mówionoby o sprawie polsko-gdańskiej. Senat Wolnego Miasta zasypuje Ligę niemal co miesiąc nowemi skargami na rzekome krzywdy, doznane ze strony Polski i rzekome zamachy Rzeczypospolitej na prawa Wolnego Miasta, wynikające z traktatu wersalskiego.

Współautorem wielu takich „zażaleń" był w latach ubiegłych senator gdański Jevelowsky, który, równocześnie prowadził prawie wszystkie pertraktacje między Polską a Gdańskiem. jako reprezentant Wolnego Miasta.

Z biegiem czasu postulaty skrajnych nacjonalistów gdańskich stały się tak horendalne, że nawet p. Jevelowsky nie mógł ich w rokowaniach z Polską na serjo bronić. Wywołało to burzę nacjonalistyczną przeciw niemu tak, że zmuszony był usunąć się z senatu.

W tych dniach p. Jevelowsky wystąpił z listem otwartym, w którym zbija przedewszystkiem główny zarzut, co do poczynionych przez niego jakoby ustępstw t. zw. „Hoheitsrechte" i oświadcza, że wyniki wszystkich rokowań, w których brali udział także przedstawiciele skrajnych nacjonalistów gdańskich, były właśnie przez nich uważane za sukces Gdańska. W szczególności umowa warszawska — pisze Jevelowsky — zawarta w r. 1921, jest pełnym sukcesem Wolnego Miasta, gdyż dała Gdańskowi więcej, niż można było uzyskać, stosując ściśle postanowienia traktatu wersalskiego oraz konwencji paryskiej.

Ten list Jevelowsky'ego stanowi prawdziwą sensację i rzuca jaskrawy snop światła na stosunek Gdańszczan do Polski i Polski do Gdańska.

Z listy p. Jevelowsky'ego wynika bowiem z całą jasnością, że:

1) Warszawa okazała wobec Gdańska zbyt wiele ustępliwości i zamiast trzymać się bezwzględnie tekstu traktatu wersalskiego, poczyniła Wolnemu Miastu daleko idące koncesje. nie otrzymawszy za to żadnego ekwiwalentu;

2) Ustępliwość Polski rozzuchwaliła nacjonalistów gdańskich, którzy w r. 1924 uważają za „krzywdę" tę ilość uprawnień, którą w r. 1921 uważali za swój triumf;

3) Wszelkie pretensje Gdańszczan, skierowane pod adresem Ligi Narodów są najzupełniej bezpodstawne i podnoszone świadomie ze złą wiarą.

Miarodajne czynniki polskie winny z wysnutych powyżej wniosków — a wysnuć je musi każdy, kto czyta list p. Jevelowsky'ego — skorzystać dla dalszego swego postępowania na terenie Gdańska i na terenie międzynarodowym.

Raz wreszcie trzeba skończyć z nadmierną ustępliwością i głaskaniem ręki, która ściska pokryjomu sztylet. W r. 1921 Polska ustąpiła Gdańskowi część praw, przyznanych Rzeczypospolitej na mocy traktatu wersalskiego, pomimo, iż nienawiść Gdańszczan do Polaków gdańskich przejawiała się w formie najbrutalniejszej: w formie szykanowania polskich przesyłek towarowych, napadania i bicia obywateli polskich, przebywających w Gdańsku itp. Czyniąc koncesje, zapomniała Polska, że przed niespełna rokiem, gdy hordy bolszewickie zalewały nasze ziemie, Gdańszczanie wstrzymywali dowóz broni i amunicji, a tłumne pochody po ulicach Gdańska, wyrażały sympatję sowieckim najezdnikom.

W następnych latach ustępowaliśmy znowu Gdańszczanom krok za krokiem, oni zaś odpłacali się nam coraz większą nienawiścią. coraz bezczelniejszemi żądaniami, coraz większem lekceważeniem i coraz nowemi utrudnieniami w dziedzinie handlowo przewozowej.

Polska umiała się zdobyć w odpowiedzi tylko na mocne słowa. W maju ub. roku przemawiał p. prezydent Rzeczypospolitej w Kartuzach, wykazując całą perfidję Gdańska, tłomacząc konieczność podporządkowania się polityki Wolnego Miasta polityce Polski i zapowiadając represje, które spowodują utratę sił żywotnych Gdańska.

Po tych ostrych słowach nastąpiły łagodne, a niedołężne czyny. Gdańsk robił w stosunku do nas dalej, co mu się podobało, Polska czyniła ciągle nowe koncesje, a ostry ton naszych słów wyzyskali tylko Gdańszczanie na terenie międzynarodowym, tłómacząc, że Polska dybie na życie Wolnego Miasta.

Jakże inaczej postępują n. p. Niemcy w podobnych sytuacjach. Gdy przed kilku dniami Litwini rozwiązali w Kłajpedzie autonomiczne związki gospodarcze, pozostające w ręku Niemców, rząd Rzeszy niemieckiej ogłosił komunikat. w którym z ubolewaniem stwierdza, że zaraza na bydło. jaka wybuchła w Niemczech, nie pozwala niestety na transport tego bydła z Niemiec do Kłajpedy. Jest to rzecz przykra, albowiem Niemcy rozumieją. iż ludność miasta Kłajpedy zostanie przez to narażona td.

Jednem słowem Niemcy w słowach nietylko łagodnych, ale nawet przyjaznych, zawiadomili o represji względem Litwy a wyszukali do tego pozór, który nie dopuszcza do żadnych zarzutów ze strony Gdańska. Tak robią mądrzy politycy. „Suaviter in medo fortider in re". U nas niestety inaczej.

Miejmy nadzieję, że rząd polski zmieni w przyszłości swoją taktykę i że wysnuje z listu Jevelowsky'ego konsekwencje, tak, jak winien to również uczynić na arenie międzynarodowej. List senatora Jevelowsky'ego stanowi dla naszej delegacji w Genewie nieoceniony dokument, wykazujący naszą pokojowość, dobrą wolę, a natomiast zaczepność Gdańska. Gdyby w przyszłej sesji Ligi Narodów uczestniczył z ramienia Polski p. Skirmunt, dokazałby może cudu, i nawet tak potężny atut zmieniłby w przyczynę naszej nowej klęski. Na szczęście, wyjedzie do Genewy tym razem hr. Aleksander Skrzyński.

Prawda toruje sobie drogę w Gdańsku

Silne wrażenie listu otwartego b. senatora Jewelowskiego

Gdańsk, 24 kwietnia (PAT). Omawiając ogłoszony list otwarty b. senatora Jevelowsky'ego, „Baltische Presse" pisze: Należy stwierdzić, że **ostatni list b. senatora Jevelowsky'ego wywołał szczególne wrażenie w tych kołach, w oczach których Polska była molochem, gnębiącym niewinny Gdańsk.** W rzeczywistości stwierdza senator Jevelowsky, że wolne miasto Gdańsk uzyskało w układach, zawartych z Polską, **więcej praw, niż należało się mu na zasadzie postanowień traktatu pokojowego.** Jest to nowy dowód pokojowych tendencyj Polski przy rozwiązywaniu problematu gdańskiego.

Przemysł niemiecki groźnym wrogiem Anglji

Stwierdza to Mac Donald

Londyn, 24 kwietnai (AW). W mowie Mac Donalda, wygłoszonej w Yorku, najważniejszy ustęp zwracał się **przeciwko ekspanzji przemysłowej Niemiec.** Mac Donald stwierdził, że **największe niebezpieczeństwo, które grozi Europie ze strony Niemiec, polega nietyle na ich sile wojskowej, ile raczej na przedsiębiorstwach przemysłowych.** Niepodobna zmniejszyć dnia pracy. Jeżeli to zostanie uczynione. wówczas robotnik angielski, zarabiający tygodniowo 2 do 4 funtów szterlingów, nie będzie mógł konkurować z robotnikiem niemieckim, pracującym 10 godzin dziennie, a zarabiającym tylko 30 do 40 szylingów.

Powrót do kraju 117 więźniów Polaków z Rosji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 kwietnia. Dnia 26 kwietnia przybywa **do kraju 117 więźniów politycznych z Rosji.** Powrót ten nastąpił na podstawie umowy o personalnej wymianie więźniów politycznych między Polską a Rosją. W Warszawie **powstał już komitet przyjęcia powracających.**

—oo—

Spisek bandycko-dywersyjny na kresach

Dotąd aresztowano 52 osób. — Wpływ organizacji sięgał na Białoruś i Małopolskę

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 kwietnia. W związku z wykryciem organizacji bandyckiej i planowanego przez nią na pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych spisku bandycko-dywersyjnego na kresach wschodnich — o czem wczoraj donosiliśmy — **przyjęty został w dniu wczorajszym przez prezydenta ministrów Grabskiego minister spraw wewnętrznych Huebner, który złożył sprawozdanie o wynikach akcji policji** oraz o przedsięwziętych środkach, celem zlikwidowania całej zbrodniczej organizacji. **Dotychczas aresztowano 52 osób. Wpływ organizacji sięgał na Białoruś i Małopolskę.**

Z innej strony informują, że akcja unieszkodliwienia spisku dywersyjno-bandyckiego na kresach **dobiega już końca.**

Wszyscy przewódcy organizacji bandyckiej, która miała w pierwszy dzień Wielkiejnocy urządzić szereg zamachów w województwie wołyńskiem — **znajduje się w rękach policji.**

Stwierdzić należy, że wszyscy aresztowani **mają bardzo bogatą przeszłość kryminalną.** — Pierwotne tedy pogłoski, że ma się tutaj do czynienia z ukraińską organizacją wywrotową, **całkowicie się nie sprawdziły.**

—oo—

Szczegóły strasznej katastrofy kolejowej w Szwajcarji

Ofiarą katastrofy padł prawdopodobnie znany polityk niemiecki, dr Helfferich W katastrofie zginęło piętnaście osób

Berlin, 24 kwietnia. Wedle dotychczas nie potwierdzonych wiadomości, wśród ofiar katastrofy kolejowej w Szwajcarji, znajduje się także znany niemiecki polityk prawicowy **Helfferich.** Helfferich powracał wraz z żoną z Włoch i miał wczoraj zaraz po powrocie przemawiać na niemiecko-narodowem zgromadzeniu w Hanau. Dotychczas nie ma żadnej wiadomości o nim, powstało więc przypuszczenie, że znajduje się wśród ofiar katastrofy. **Agnoskowanie zwłok w większej części zwęglonych jest bardzo trudne.** Wedle opowiadań podróżnych, w wagonie, który się spalił, **jechali przeważnie Niemcy,** gdyż był to bezpośredni wagon, kursujący między Berlinem a Medjolanem. **Wagon ten miał oświetlenie gazowe.** Przy rozbiciu się wagonu **eksplodował zbiornik z gazem.**

Generalna dyrekcja kolei szwajcarskich jest zdecydowana zażądać na najbliższej międzynarodowej konferencji **wykluczenia od ruchu międzynarodowego niemieckich wagonów oświetlanych gazem.**

W katastrofie zginęło 15 osób.

—oo—

Odznaczenie prez. min. Grabskiego odznaką Orła Białego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 kwietnia. Na osobiste życzenie prezydenta Rzeczypospolitej uchwaliła kapituła orderu Orła Białego Rzeczypospolitej w dniu święta narodowego 3 maja wręczyć odznakę orderu prezydentowi ministrów i ministrowi skarbu **Władysławowi Grabskiemu** w uznaniu zasług, położonych przez niego około naprawy finansów Rzeczypospolitej.

Odznaczenie odznaką Odrodzonej Polski

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 kwietnia. W dniu 3 maja zostanie rozdanych 97 odznaczeń orderu „Odrodzonej Polski". Wielką wstęgę orderu otrzymają **ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. biskup Sapieha.** Komandorję z gwiazdą 7 osób, komandorję 25 osób, krzyż oficerski 39, krzyż kawalerski 24 osób. Dotychczas rozdano 1.278 odznaczeń orderu Odrodzenia Polski.

Program uroczystego otwarcia Banku Polskiego

Warszawa, 24 kwietnia. Uroczystość otwarcia Banku Polskiego zainagurowana zostanie dnia 28 bm. pontyfikalnem nabożeństwem w katedrze św. Jana, które zostanie odprawione tegoż dnia o godz. 8 rano przez arcybiskupa warszawskiego kardynała Kakowskiego. W nabożeństwie weźmie udział prezydent Rzeczypospolitej, marszałkowie Sejmu i Senatu, rząd, korpus dyplomatyczny. generalicja itp.

Samo otwarcie odbędzie się o godz. 10 rano w gmachu P. K. K. P. Pierwszy przemawiać będzie prezydent Rzeczypospolitej. Zakończeniem uroczystości będzie raut reprezentacyjny, wydany tegoż dnia o godz. 10 wieczór przez żonę prezesa Rady ministrów panią Katarzynę Władysławową Grabską, w salonach reprezentacyjnych pałacu prezydjum Rady ministrów. Na raucie ma być obecnych 1.000 osób.

Przesilenie gabinetowe w Jugosławji

Kiedy prezydent republiki czechosłowackiej przyjmował w dniu 75 rocznicy swych urodzin przeszło 700 studentów czeskich i słowackich na skromnej herbatce „na Hradje pražském", wśród licznie zebranej braci studenckiej znalazło się także 10 zaproszonych akademików jugosłowiańskich, z których jeden powitał p. prezydenta Masaryka słowami: „My, studenci z Jugosławji..." „Skąd? z Jugosławji? To jest z SHS!" przerwał mu Masaryk.

Tak więc jeden z najbardziej gorliwych pracowników na niwie słowiańskiej oficjalnie zadokumentował, że „Jugosławja" nie istnieje, istnieje natomiast konglomerat państwowy między Soczą a Vardarem, któremu na imię ESHAEZSA. Właściwie całe przesilenie gabinetowe w Jugosławji (czy SHS) — trwające zresztą bez przerwy od końca r. 1922 t. zn. od ostatnich wyborów do skupczyny — przechodzące w szczególnie ostry stan w ostatnich kilkudziesięciu dniach, po 16-dniowym „pełnym chwały" żywocie gabinetu kompromisowego Pašić—Pribičević — dałoby się sprowadzić do zagadnienia zasadniczego: czy państwo południowo-słowiańskie ma stać się federacją stanów „Jugosławji", jednoczącą różne odgałęzienia żywiołu jugosłowiańskiego przy zachowaniu odrębności narodowych w obrębie wspólności państwowej, czy ESHAEZSĄ, owym fikcyjnym tworem **naginającym** różne kultury do jednego — wschodniego narodu, przy zachowa-

Najnowsze książki

(p) Mimo trudności wydawniczych, niema prawie tygodnia, by nie ukazała się jakaś nowa książka. Prócz idących stale na czele ruchu wydawniczych poważnych firm księgarskich, jak Gebethnera i Wolffa w Warszawie, jak księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, Wyd. „Ignis" w Warszawie, jak ruchliwa „Krakowska Spółka wydanicza" i inne znane i zasłużone firmy, jak księgarnia B. Polonieckiego, oraz księgarnia wydawnicza H. Altenberga we Lwowie, jak poważna „Bibljoteka Polska" w Warszawie (pod redakcją dra Tad. Piniego), jak księgarnia J. Czerneckiego, przysparzają coraz nowe wydawnictwa.

Zanim będziemy mogli podać obszernie omówienie najcenniejszych wydawnictw, na razie dla celów informacyjnych podajemy ogólny przegląd ostatnio wydanych książek, a nadesłanych do redakcji naszego pisma:

Z **działu historyczno-literackiego** jako najcenniejszy nabytek, chociaż nie nowy, lecz pożyteczny. wymienić należy nowe wydanie znakomitej książki **Aleksandra Brucknera: „Dzieje Literatury polskiej w zarysie"** (2 tomy). — (Warszawa. Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska"), które odpowiednio uzupełnione, dają barwnie i charakterystycznie skreślony obraz literatury naszej do dni wybuchu wojny światowej.

Ten sam dział zasila poważnie **„Krakowska Spółka wydawnicza"**, której nakładem wychodzi cały szereg cennych studjów literackich jako wydawnictwo t. zw. **„Z historji literatury"**. Prócz dawniejszych, jak **dra Marjana Szyjkowskiego** „Dzieje nowożytnej tragedji polskiej" (Typ szekspirowski), **Zygmunta Małkowskiego** „Studja literackie" (wydane przez dra Juljusza Kleinera) z ostatnio wydanych wymienić należy bardzo cenną książkę **dra Józefa Ujejskiego p. t. „Byronizm i skotyzm w „Konradzie Wallenrodzie"**, która na podstawie rzetelnego i metodycznego rozpatrzenia tych dwu elementów u naszego poety ciekawie oświetla odrębną zupełnie fizjognomję poetycką Mickiewicza. Dalej szczególną wartość mają dwie książki **dra Tadeusza Sinki: „Żywy spadek po Grecji i Rzymie"**, gdzie autor w zwartym, lecz gruntownie pomyślanym szkicu daje jakgdyby przegląd wszystkich żywych i twórczych pierwiastków kultury nowożytnej, przejętych w spadku po starożytnej Helladzie i Romie, — oraz **„Rapsody historyczne Stanisława Wyspiańskiego"**, gdzie autor, tak zasłużony około zebrania bogatego krytyczno-literackiego materjału, prowadzącego od należytego zrozumienia wielkiej poezji piewcy „Wyzwolenia", omawia mniej dotąd uwzględnianą twórczość epiczną poety, szczegółowo rozpatrując „Kazimierza Wielkiego", „Bolesława Śmiałego" (poemat), mało znanego „Piasta" (częściowo drukowanego w „Krytyce" krakowskiej), oraz nieznane zupełnie fragmenty „Wernyhory", „Henryka Pobożnego pod Lignicą" i „Św. Stanisława", przyczem osobny rozdział poświęca omówieniu formy tych utworów, w szczególności tak interesującej u Wyspiańskiego techniki wersyfikacyjnej.

W dziale historyczno-literackim na szczególną uwagę zasługuje także książka **dra Eugenjusza Kucharskiego p. t. „Twórczość liryczna Asnyka"**, wydana nakładem „Krakowskiej Spółki wydawniczej", gdzie autor (znany dobrze z cennych rozpraw z dziedziny komedji polskiej i jej stosunku do zagranicznej), opierając się na najnowszych podstawach estetologji literackiej, daje wytwornie skreślony obraz lirycznej twórczości Adama Asnyka, baczniejszą uwagę poświęcając dotychczas mało uwzględnianym zagadnieniom formy, jak „przedmiotu" i „wyrazu artystycznego", „kompozycji, „techniki" oraz „wiersza". Do ciekawszych ustępów wymienionego studjum należy trafna uwaga, nawiązująca poezję Stan. Wyspiańskiego do „Snu grobów" Asnyka, jako jednego z pierwszych u nas autorów, przeciwstawiających się romantycznej hypnozie (Do kwestji tej w najbliższym czasie wrócimy w związku z wyżej cytowaną książką prof. Sinki).

Z dziedziny **współczesnej twórczości poetyckiej** przynosi interesujący i pięknie skreślony obraz **Rajmund Bergel** w książce p. t. **„Współczesny Kraków literacki"**. Autor, znany dotąd jako subtelny poeta (wydał dwa tomy poezyj: „Czasy i ludzie 1917 i „Tułaczym szlakiem" 1921, jako echa wojenno-legjonowej tułaczki). a także wytworny essay'ista, w książce pod powyższym tytułem, wydanej jako część pierwszą, daje przegląd twórczości lirycznej, rozwijającej się w grodzie podwawelskim na pniu poezji Stan. Wyspiańskiego, uwzględniając zarówno poważniejsze i starsze „firmy poetyckie" jak Antoniego Waśkowskiego, Jana Pietrzyckiego, jak też młode i najmłodsze, jak: J. Al. Gałuszkę, Jerzego Brauna, Marję z Kossaków Pawlikowską, Marję Morstinównę, Jarosława Janowskiego i wielu innych. Książka p. Bergela jest nietylko piękna i ciekawa, lecz także pożyteczna, jako świadectwo ożywiającej się na nowo twórczości poetyckiej u stóp Wawelu., a zarazem jako bodziec dla młodych poetów.

Dział **historyczno - literacki** reprezentuje wreszcie także książka dla użytku szkolnego, mianowicie nowe wydanie **„Wypisów polskich" na kl. VII gimn. w opracowaniu Antoniego Mazanowskiego** (nakładem księgarni J. Czerneckiego), nader pożyteczne ze względu na zupełne wyczerpanie dawniejszych podręczników do nauki literatury w szkołach średnich. Książkę (przystosowaną do najnowszych zasad nauki. opartej na lekturze) ilustrowała Anna Gramatyka-Ostrowska.

Bardzo chlubnym dobytkiem naszej kultury jest „Odysseja" Homera (księgarnia wyd. H. Altenberga. — Wydawn. Zakładu Nar. im. Ossolińskich) w nowym przekładzie **Józefa Wittlina,** który jako utalentowany poeta (autor podniosłych „Hymnów") umiał nietylko pięknie przetłómaczyć, lecz poetycko ujętą przedmową wprowadzić czytelnika w odpowiedni nastrój, tak potrzebny dla należytego odczucia tej sędziwej, wielowiecznej pieśni o tułaczej doli człowieka i jego tragicznego bólu. Przekład uzupełnia gruntownie pomyślany szkic o Homerze i „Odyssеji" pióra prof. Uniwersytetu we Lwowie dra Ryszarda Ganszyńca, oraz w „wesolo-rzewnym" tonie ujęta „Elegja tłómacza do Homera", wyjaśniająca genezę przekładu, rozpoczętego wśród gromów wojny światowej „w wojskowym szpitalu", a będącego dla tłómacza „długoletniem źródliskiem snów, upojeń, męczarni, triumfu i pracy..." („Tobie dziś gędzę Homerze — wydarty szkolnym wypisom — Za ciebie-m niegdyś w kacerze — siedział i bluźnił Odysso...: — Płynęły łzy — O ślepy, biedny mój bardzie, — co nawet nie masz dowodu na to, żeś istniał..."). Sądzimy, że ten nowy piękny przekład (niezależnie od filologicznej jego wartości) może więcej naszą młodzież zapalić dla wielkiego piękna helleńskej kultury, niźli mozolne, nużące „dosłowne" tłómaczenie w szkole.

Wśród książek, poświęconych wprawdzie specjalnym zagadnieniom, lecz o dużem znaczeniu dla sprawy ogólnej kultury narodowej, należy niedawno wydana książka **porf. Stanisława Kota: „Historja wychowania, Zarys podręcznikowy"** (Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa, st. XI+663). Książce tej poza ogólną notatką, już zamieszczoną, w najbliższym czasie poświęcimy osobny fejleton pióra prof. Kallenbacha. W ramach dawnego stanu wiedzy z powyższej dziedziny pozostaje świeżo wydana (wyd. piąte) **„Historja pedagogiki" dra Franciszka Majchrowicza** (Warszawa. Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska"), używana dotąd stale jako podręcznik szkolny. Obydwie książki (w szczególności pierwsza, naukowo pogłębiona) winnyby się znaleźć w posiadaniu nietylko nauczycielstwa polskiego, lecz także wszystkich sfer, zajmujących się sprawami ogólnej kultury.

Przegląd dalszych wydawnictw, w szczególności powieści i nowych poezyj, podamy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

—oo—

niu wszelkich cech hegemonji Serbów, jakim jest de facto dzisiejsze królestwo S.H.S. Wszelkie inne kwestje: sprawa formy państwa, sejmów krajowych itd. — to kwestje poboczne, które — według opinji głównego przedstawiciela kierunku pierwszego, St. Radića — z łatwością można będzie rozwiązać po rewizji konstytucji vidovdanskiej, zredagowanej w duchu drugiej koncepcji według recepty Pašića i Pribičevića, leaderów partji radykalnej i demokratycznej, tworzących rządzącą „większość" w sejmie belgradzkim, a właściwie mniejszość, wykonywujących z kunsztem od 2 lat parlamentarne salto mortale jak n. p. chociażby ratyfikacja układu rzymskiego, oddającego Rjekę Włochom, 123 głosami na 213 głosów skupczyny, co nawet prasa zagraniczna (francuskie pismo polityczne „La vie de peuples") z ironicznym uśmiechem — ale i pobłażliwym dla spraw bałkańskich — podkreśla.

Dotychczasowe dzieje państwa S.H.S. wypełniają ciągłe walki o zabezpieczenie zwycięstwa wspomnianym ideom. Dotąd faktyczna przewaga była po stronie siły, t. j. Serbów rządzących wszechwładnie w Chorwacji, Słowenji, Bośni, Czarnogórzu, Macedonji i na Kosowem Polu — a więc prowincjach, okazujących tendencje autonomiczne. Tę wszechwładzę Serbów określa „Slovenec" w numerze z 19 bm. jako panowanie „Krwi i przemocy", co Pašicowi tem łatwiej przychodziło, ponieważ od niedawna nie było jednolitej opozycji przeciwko temu systemowi, a Radić, przywódca chorwackiej partji ludowej, rozporządzającej 65 głosami, nie zjawia się wcale w Izbie poselskiej, ogłosiwszy przedtem ,że współpraca narodu chorwackiego z Serbami, których reprezentuje Pašić, jest niemożliwą, dopóki konstytucja vidovdanska, narzucona wszystkim nie-Serbom, stosowaną będzie jednostronnie wobec Chorwatów, nie biorących — jak wiadomo — w pracach nad konstytucją, a potem w życiu politycznem żadnego udziału.

Gdy w pierwszych dniach przełomowych w r. 1918 powstało niezależne państwo południowo-słowiańskie, zgodziła się większość Chorwatów i Słowieńców na nowy „jugosłowianizm", mający być — w myśl haseł Pribičevića — syntezą ducha Serbów, Chorwatów i Słowieńców. Kiedy jednak nastał okres apoteozy „serbskości", zaślepionej wobec wszystkiego, co nieserbskie, skoro ci sami demokraci Pribičevića, dawni „Jugosłowianie" — ujawszy władzę — zaczęli zserbszczać wszystko i wszystkich, — „jugosłowianizm" doznał całkowitej porażki. Przestano wierzyć w syntezę różnych kultur, w „nowego" Słowianina południowego, a zwrócono się z tem większą pieczołowitością ku idei narodowościowej, co z konieczności doprowadzić musiało do skrajnego szowinizmu tak jednę (tj. stronnictwa przedstawiające elementy séparatystyczne), jak i drugą stronę: partje „državotvorne" tj. serbskie). Zdrowa myśl polityczna — jakiej naród serbski nie był nigdy pozbawiony — przezwyciężyła jednak u niektórych polityków serbskich, zdających sobie jasno sprawę, iż system hegemonji i gwałtu po ogłoszeniu i przyjęciu 14 punktów Wilsona, należy do rekwizytorni średniowiecza i znalazła dzielnych szermierzy w niedawno zmarłym Stojanie Proticzu (z partji radykalnej) i Ljubie Darždoviću (ze stronnictwa demokratycznego) co przed kilku dniami doprowadziło nawet do rozlamu partji demokratycznej na grupę Pribičevića, stojącą twardo na gruncie dawniejszej ultra-serbskiej idei — mimo jeszcze dziś głoszonych a przebrzmiałych haseł „jugosłowianizmu" — i grupę Davidovića, szukającego kontaktu z t. zw. blokiem opozycyjnym Radić—Koorszec—Spaho, na zasadzie wzajemnej pracy i wzajemnych ustępstw. Gdy akcja, wdrożona przez Radića, zmierzająca do przekształcenia ustroju wewnętrznego Jugosławji, znalazła — po jego wyjeździe w celach propagandy za granicę — kontynuatorów w drze Koroszecu, przewodniczącym słowieńskiego klubu klerykałów i drze Spaho, szefie partji muzułmanów w Bośni, a także niespodziewaną pomoc przeciw Pašićowi w Dawidowiczu, uważał Radić za stosowne wysłać grupami swych posłów do sejmu belgradzkiego, celem ostatecznego obalenia wieloletniego dyktatora Jugosławji i stworzenia gabinetu pracy twórczej z dotychczasowej opozycji pod przewodnictwem Dawidowicza, który jak to sam Radić przyznaje, miałby stałą większość w skupczynie i on jeden mógłby przywrócić spokój w państwie.

Pašić, widząc, że przez weryfikację mandatów Radića wzmocni szeregi opozycji, przeprowadził weryfikację kilkunastu zaledwie posłów, odkładając na „po świętach" weryfikację reszty, przez co jawnie pogwałcił przyrzeczenie, dane koronie, odnośnie do uznania tych mandatów w terminie regulaminem Izby przewidzianym i dlatego musiał dymisjonować. Ale to są zewnętrzne — czysto formalne — przyczyny jego upadku. Upadek żelaznego kanclerza był nieuchronny z chwilą zjawienia się partji Radića w Izbie poselskiej, co się wcześniej, czy później stać musiało.

Dziś Pašić nie ma żadnych szans utworzenia rządu do 3 maja, na który to dzień naznaczono posiedzenie sejmu. Kombinacja Pašić—Pribičević jako rząd przeprowadzający wybory, nie wchodzi w rachubę przed rozpisaniem nowych wyborów, gdyż należy sprawdzić, czy sejm przy gabinecie z opozycji — dziś już z większości wyłonionym — zdolny będzie do pracy. Życzeniem korony jest zresztą załatwienie przez sejm jeszcze przed wyborami dwóch ważnych spraw: ustawy inwalidzkiej i ustawy o uposażeniu urzędników państwowych, co w obecnych warunkach zdolny jest jedynie przeprowadzić Dawidowicz przy pomocy Radića—Koroszeca i Spaha. Częste jego konferencje z koroną pozwalają przypuszczać, iż jemu zostanie powierzone utworzenie nowego rządu z łona dotychczasowej opozycji.

Vil. Fr.

Przyjazd wybitnego amerykanina do Krakowa

(s) W poniedziałek 28 bm. przyjeżdża do Krakowa dr John R. Mott. Przyjeżdża tu tylko na jeden dzień, aby udać się następnie do Warszawy i Łodzi. Dr Mott jest jednym z najwybitniejszych Amerykan. Trzy honorowe dyplomy doktora praw przyznane mu przez trzy uniwersytety amerykańskie, świadczą, iż jestto człowiek wielkiej zasługi. Kiedy Woodrow Wilson ustąpił ze stanowiska rektora uniwersytetu w Princeton, by się poświęcić karjerze politycznej, wybrano dra Motta na jego zastępcę. Stanowiska tego jednak nie przyjął, tak, jak nie przyjął również ofiarowanego mu w roku 1913 przez prezydenta Wilsona wysokiego i poważnego stanowiska dyplomatycznego.

Dr Mott wszystkie swoje siły poświęcił w amerykańskiej Y. M. C. A. Kiedy Ameryka przystąpiła do wielkiej wojny, dr Mott był tym, który stanął na czele kampanji finansowej, mającej za zadanie zdobycie funduszów, potrzebnych na cele niesienia pomocy jeńcom, żołnierzom i innym ofiarom wojny amerykańskim organizacjom dobroczynnym, jak np.: Y. M. C. A., Rycerze Kolumba itp. Kampanja ta przyniosła w wyniku przeszło 200 miljonów dolarów. Dr Mott odznaczony został przez rząd amerykański dekoracją „za wybitną służbę", a przez Francję wstęgą legji honorowej.

W marcu dr Mott podróżował po krajach Bliskiego Wschodu. W Atenach odbył on konferencję z metropolitą tamtejszym, a w uczcie wydanej na jego cześć uczestniczyli: Venizelos, Gonetas, b. premjer, Papanastasiou, dawniejszy szef opozycji, a dzisiejszy premjer, metropolita, członkowie gabinetu itd.

W Salonikach dr Mott mieszkał wraz z małżonką w pałacu gubernatorskim, a rada miasta nadała mu obywatelstwo honorowe i nazwała ulicą dra Motta oraz „Aleją Y. M. C. A." dwie główne arterje miejskie. Ponadto na obiedzie wydanym przez gubernatora, dr Mott otrzymał najwyższy order dla osób cywilnych, mianowicie krzyż komandorski Zbawiciela.

Entuzjastyczne było powitanie dra Motta w czasie jego wizyty na górze Athos, gdzie w chwili jego przyjazdu rozległy się wszystkie dzwony, a synod odprowadził go do odświętnie przystrojonego kościoła, w którym odbyło się nabożeństwo na intencję prezydenta Stanów Zjednoczonych i narodu amerykańskiego. Dr Mott odbył potem długą naradę z miejscowym patrjarchą. Następnie bawił dr Mott w Konstantynopolu i w Smyrnie.

W Krakowie wybitny ten gość amerykański zamierza wygłosić do starszych obywateli miasta Krakowa mowę o światowej sytuacji międzynarodowej, tudzież przemówić w auli uniwersyteckiej do kształcącej się młodzieży wyższych uczelni.

FOTOGRAFJE BŁYSKAWICZNE

Pan dozorca domu

Chciałem dać krótszy tytuł: „dozorca domu", ale połapałem się na szczęście, że mogę w ten sposób ściągnąć na siebie straszny w skutkach gniew całego stanu, czy zawodu, a co gorsza pana dozorcy tego domu, w którym posiadam mieszkanie. Albowiem można pisać: marszałek Piłsudski, a nawet poprostu Piłsudski, nie należy jednakże nigdy zapominać, że trzeba pisać: pan dozorca domu.

Niegdyś Heine bardzo pochlebnie pisał o paryskich „concierge'ach". O naszych panach dozorcach domów milczą poeci, nawet Sewora, autor „Ulicy" przeoczył tego dygnitarza, który na ulicy ma tyle do rozkazywania. Pomówmy o nim tedy prozą. Krakowski pan dozorca domu był przed wojną podstępnie uniżony, obecnie jest otwarcie gburowatym. Licho wie, co lepsze, a raczej gorsze. Obecnie pan dozorca domu żyje na równej stopie tylko z właścicielem domu, lokatorów traktuje „per nogam", łagodząc tylko swoją gburowatość wedle wysokości napiwków. Jednakowóż „jenteligentami" gardzi bez względu na napiwki.

Podczas nieobecności pana dozorcy żona jego teroryzuje na swój sposób wszystkie gospodynie, żyjąc tylko na mniej lub więcej zażyłej stopie ze służącemi, które jej znoszą plotki i... prowianty. Progenitura pana dozorcy domu teroryzuje znowu dziatwę, będąc pewna zupełnej bezkarności.

Jeden tylko dzień w roku istnieje, kiedy to pan dozorca domu dopuszcza do łaski swojej każdego lokatora, mianowicie Nowy Rok. W dniu tym pan dozorca domu raczy osobiście trudzić się do każdego lokatora, wypijać winko lub dobrą wódeczkę i chować dziesięciomiljonówki w przepastnej kieszeni. Wróciwszy do domu robi obrachunek noworocznych wizyt i kończy go uwagą: „Ot dziady". A gdy ma dobry humor ,to do protegowanego lokatora przychodzi na święcone.

h. j—e.

KRONIKA

Kraków, 24 kwietnia.

KOMITET OBCHODU 3 MAJA ułożył już program uroczystości. W przeddzień obchodu, tj. w piątek 2 maja odbędą się w szkołach krakowskich poranki, a wieczorem o godz. 7 capstrzyk orkiestr wojskowych i szkolnych. Następnego dnia o g. 10 rano nabożeństwo na Błoniach, poczem nastąpi defilada wojsk i młodzieży przed przedstawicielami władz. Pochód ruszy ul. Wolską, Straszewskiego, Podwalem, Dunajewskiego i Szczepańską na Rynek, gdzie nastąpią przemówienia. O godz. 3 po południu VI Koło TSL urządza zabawę dla dzieci w Starym Teatrze, wieczorem zaś uroczyste przedstawienia w teatrach krakowskich, poprzedzono okolicznościowemi przemówieniami. — Wszystkie teatry odstąpiły bezpłatnie pewną ilość miejsc dla żołnierzy. Dnia 2 maja odbędzie się uroczysta akademja dla oficerów załogi krakowskiej w kasynie oficerskiem.

DZIESIĘCIOLECIE LEGJONOW. Walne zgromadzenie „Związku legjonistów" (oddziału krakowskiego) odbędzie się 27 bm. o godz. 10 rano w Muzeum przem. (ul. Smoleńsk 9). Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego zarządu, wybory nowego i sprawa dziesięciolecia Legjonów.

FRONTEM PRZED PREZYDENTEM RZPLTEJ POLSKIEJ. Jak z Warszawy donoszą, władze wojskowe wydały rozkaz przypominający, że oficerowie i żołnierze winni salutować prezydentowi, stając frontem.

CHOROBA JACKA MALCZEWSKIEGO. Znakomity artysta-malarz Jacek Malczewski zachorował i od kilku dni nie opuszcza pokoju.

ODZNACZENIE INŻ. MIECZYSŁAWA FERDYNANDA MAZANKA. Dnia 23 bm. wojewoda krakowski wręczył odznaki krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski" w sposób uroczysty, przepisany ceremoniałem w obecności wiceprezesa dyrekcji poczt i telegrafów okręgu krakowskiego inż. Juljana Gostwickiego, inż. Mieczysławowi Ferdynandowi Mazankowi, starszemu radcy budownictwa tejże dyrekcji i b. wiceprezesowi dyrekcji poczt i telegrafów w Gdańsku.

ROCZNIK 1900 i 1899. Odroczeni na rok z tych roczników popisowi z powodu zdrowia nie będą obowiązani do ponownego stawiennictwa i nie będą stawali przy poborze rocznika 1903.

Odroczeni z art. 64 i 61 starsze roczniki podania o dalsze odroczenie mają składać przed upływem terminu ważności, tj. przed 20 października 1924, a nie przy komisji 1903 r.

PENSJE URZĘDNIKOW W ZŁOTYCH. Z Warszawy donoszą: Uposażenie urzędników państwowych za maj zostanie wypłacone w złotych. Jedynie w miejscowościach, do których nowa waluta nie zdąży dotrzeć, pensje będą wypłacone w markach. Przy wypłacie złotemi mnożną ustalono na 36 groszy, zaś przy wypłatach markowych na 648.000 marek. Należy zaznaczyć, że bez względu na wprowadzenie waluty złotej obliczenia komisji statystycznej będą nadal uwzględniane.

(s) WYCIECZKA RUMUŃSKA W KRAKOWIE Bawiąca w Krakowie młodzież rumuńska była wczoraj obecną na przedstawieniu „Kościuszki pod Racławicami", które poprzedziło przemówienie prof. Sroczyńskiego, poczem orkiestra odegrała hymn rumuński. Kiedy umilkły dźwięki hymnu widownia rozbrzmiała szeregiem pieśni polskich, które goście odśpiewali w języku polskim. Po podwieczorku nastąpiło przyjęcie gości na uniwersytecie, gdzie przemówił do uczestników wycieczki prof. Flach.

Dziś po śniadaniu, które goście spożyli na swych kwaterach, nastąpiła zbiórka przed katedrą wawelską, poczem nastąpiło zwiedzenie zamku i katedry. Z Wawelu udali się goście rumuńscy do Biblijoteki Jagiellońskiej oraz do Muzeum Czartoryskich.

Pamiątki i zabytki Krakowa wywarły na młodzieży olbrzymie wrażenie.

Po południu wycieczka odjeżdża do Wieliczki celem zwiedzenia salin.

(s) OPŁAKANY STAN RYNKU KLEPARSKIEGO. Piękny plac Rynku kleparskiego, który od szeregu lat pozostaje w zaniedbaniu, przedstawia obecnie pożałowania godny widok. Cała nawierzchnia jest doszczętnie zniszczoną i wymaga koniecznej naprawy ze względu na bezpieczeństwo ruchu kołowego.

BUDOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W uzupełnieniu artykułu, umieszczonego w naszym dzienniku z dnia 23 bm. pod tytułem „Nowy gmach giełdy krakowskiej", proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że architekturę wnętrza sali giełdowej projektował również architekt p. Ludwik Wojtyczko, wykonała zaś firma Korn—Beton.

(g) PRZESZŁO 70 BLANKIETOW NA NOMINACJE DYGNITARSKIE posiada Muzeum Czapskich. Mała część zaopatrzona jest w nazwiska i godności, które obdarzonych nie doszły, utknąwszy w kancelarji ministerjalnej. Resztę stanowią blankiety in bianco, czyli z okienkami w tekście na uzupełnienie. Wszystkie jednak są już opatrzone podpisem króla Augusta II, a jeden posiada nawet wielką pieczęć. Tekst poczęści pisany przez kaligrafa, poczęści drukowany. Gdyby te blankiety były w rękach jakiego sprytnego przedsiębiorcy, to zbogaceni noworysze mogliby się wykazać parantelą szlachecką a Polsce przybyłby np. hrabia Majcherek, baron Eselstein i kilkunastu innych senatorów, sędziów.

(s) KRADZIEŻ KONIA Z BRYCZKĄ. P. Adlerowi skradziono w Borku Fałęckim konia wraz z bryczką. P. Adler przejeżdżając przez Borek zatrzymał się przed karczmą; po kilku minutach, gdy wyszedł z karczmy, bryczki już nie zastał.

(s) WŁAMANIE. Jacyś niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania p. Ireny Sokołowskiej przy ul. Zamkowej i skradli garderobę miljardowej wartości.

(s) ZDZICZENIE. Aresztowano Władysława Ryczana, włóczęgę, który dopuścił się shańbienia na 5-letniej dziewczynce.

(s) TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE. Marja Szeląg, pokojówka, zajęta u pp. Wołkowskich, odeszła ze służby w dniu 17 bm., a według doniesienia jej siostry do domu w Brzegach w pow. wielickim nie powróciła i wogóle miejsca jej obecnego pobytu nie odszukano. Pracodawca jej zeznał na policji, że w przeddzień odejścia ze służby została ona pobitą przez nieznanego mężczyznę. Wszczęto dochodzenia celem wyjaśnienia tej tajemniczej sprawy.

(s) „TRZEŹWI" LUDZIE. W ostatnich 24 godzinach doprowadzono do poszczególnych komisarjatów ogółem 20 osób, za gorszące awantury w stanie pijanym.

(s) ZBRODNIA DZIECIOBOJSTWA. Komisarjat V P. P. przytrzymał Henrykę Skórkę, służącą, poszukiwaną przez władze za zbrodnię dzieciobójstwa. Przesłuchana na policji Skórkówna do zbrodni się przyznała.

Z kraju i ze świata

LWOW POD ŚNIEGIEM. Ze Lwowa donoszą, że miasto zostało wczoraj o świcie zasypane śniegiem. Wśród szalejącej wichury sypią się ciągle z ołowianych chmur grube płaty śniegu, nadając miastu wygląd zimowy.

NOWA AFERA OSZUKAŃCZA WE LWOWIE. Władze bezpieczeństwa wykryły nową aferę oszukańczą, której bohaterami są niejacy Grosser i Kalkus. Grosser jest urzędnikiem pewnej firmy drzewnej, Kalkus zaś pośrednikiem handlowym. Obaj naciągnęli w sposób oszukańczy szereg kupców we Lwowie na sumy, sięgające kilkudziesięciu miljardów, poczem zbiegli ze Lwowa do Stanisławowa.

DEFRAUDACJA W KASIE CHORYCH W ŁODZI. Na wniosek prokuratora policja aresztowała pracownika kasy chorych Rudolfa Blachuta, który, jak się okazało, systematycznie defraudował pieniądze kasy chorych, przeznaczone na zasiłki dla robotników.

WYKRYCIE MILJARDOWYCH NADUŻYĆ W KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO W ŁODZI. W ostatnich czasach wykryto w kuratorjum okręgu szkolnego w Łodzi szereg nadużyć, jakich dopuszczał się kierownik wydziału finansowego Pacholczyk. Suma sprzeniewierzonych pieniędzy jeszcze nie jest dokładnie znana, w każdym razie jest wielka. Pacholczyka osadzono w więzieniu.

DYR. BANKU FRANKO-POLSKIEGO — NA WOLNOŚCI. Aresztowany dnia 19 lutego dyrektor oddziału warszawskiego Banku franko-polskiego, p. L. George, po złożeniu kaucji w wysokości 1½ miljona franków (około 90.000 dolarów), został wypuszczony na wolność.

KRWAWY DRAMAT MIŁOSNY. Z Warszawy donoszą: Wczoraj o godz. 10 rano w domu przy ul. Przykopowej rozegrał się krwawy dramat miłosny. Do mieszkających w tym domu wraz z córką 18-letnią pp. Neumanów przyszedł w odwiedziny narzeczony jej Marjan Altman, elektromonter. W kilka chwil później, gdy narzeczeni znaleźli się sami w pokoju, rozległy się dwa strzały rewolwerowe. Rodzice wbiegli do pokoju i oczom ich przedstawił się straszny widok: na podłodze leżały ciała 18-letniej Wandy, córki ich i Altmana, a obok tego ostatniego rewolwer. Przybyły lekarz pogotowia odwiózł ofiary tragicznego dramatu w stanie ciężkim do szpitala.

Neumanówna zmarła w nocy w szpitalu. Przy łóżku zabójcy i samobójcy czuwa policjant.

ZEZWOLENIE NA PRZYWOZ BYDŁA ARGENTYŃSKIEGO. Ministerstwo rolnictwa zezwoliło, jak nam telefonują z Warszawy, na przywóz 3000 sztuk bydła argentyńskiego dla uboju. Zaznaczyć należy, że Polska sprowadza bydło na obój z Ukrainy, Rumunji i Argentyny.

SUKCES ARTYSTYCZNY KRAKOWIANINA. Z Tokio donoszą, że znany w Krakowie pianista Mieczysław Münz koncertował na zaproszenie mikada na tamtejszym dworze. Obecni byli wszyscy członkowie domu cesarskiego. Po koncercie został udekorowany wielkim medalem złotym. Od członków rodziny otrzymał mnóstwo prezentów, między innemi ogromną wazę srebrną i garnitur kieliszków. Stamtąd wyjeżdża Münz do Chin, Australji, poczem we wrześniu wróci do Krakowa na wypoczynek.

ZAMACH NA ANARCHISTĘ. Z Paryża donoszą. Anarchista Faure, który w ostatnich dniach otrzymał listy z pogróżkami, został tej nocy napadnięty przez trzech podejrzanych osobników i dwoma strzałami z rewolweru ciężko raniony. Redaktor dziennika anarchistycznego „Liberte" p. Widal i znany z afery rojalistycznej Daudeta, redaktor p. Coloner, oświadczają, że również otrzymali listy z pogróżkami. Naczelny redaktor „Action Française" zaprzeczył w „Matin", jakoby rojaliści mieli coś wspólnego z tym zamachem.

PO ZGONIE ELEONORY DUSE. Z Rzymu donoszą: Wszystkie teatry w Rzymie, Medjolanie i innych miastach włoskich zostały na znak żałoby z powodu zgonu Eleonory Duse zamknięte. Rząd włoski postanowił urządzić wielkiej artystce pogrzeb na koszt państwa. Zwłoki jej będą dnia 1 maja przewiezione z Nowego Jorku na włoskim okręcie pancernym. Paryskie towarzystwo autorów wyraziło włoskiemu towarzystwu autorów współczucie z powodu wielkiej straty, jaką Włochy i wogóle sztuka dramatyczna całego świata poniosła wskutek śmierci Eleonory Duse.

WYLEW DUNAJU. Jak donoszą z Orsowy — Dunaj w dolnym swoim biegu wystąpił z brzegu. Olbrzymie obszary pod wodą. Między Temeszwarem a Bukaresztem ruch kolejowy zagrożony. — Większa część wyspy Adakaloh zalana.

ŚNIEGI NAD ZATOKĄ QUARNERO. W Cerkvenicy, Suszaku i innych miejscowościach nad zatoką Quarnero (Adrjatyk) spadły olbrzymie śniegi. W Bośni orkan śnieżny wyrządził wielkie szkody.

DŻUMA W INDJACH. Z Kalkuty donoszą, że epidemja dżumy rozszerza się. W Lahore dziennie notują 45 do 50 wypadków śmierci. Na prowincji umiera tygodniowo około 90 osób na dżumę.

Z KRAKOWSKICH TEATROW

WIECZORY EURYPIDESA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Po szeregu lat pojawi się w repertuarze teatru im. Słowackiego jeden z wielkich klasyków greckich — Eurypides, reprezentowany najwspanialszem swem dziełem, tragedją o kolchidzkiej czarodziejce Medei.

W literaturze polskiej przyswoił całokształt wielkiej twórczości Eurypidesa Jan Kasprowicz, w którego też przekładzie grana będzie „Medea". P. Wysocka inscenizuje to arcydzieło, grając z p. Kosmowską, Brackim, Kułakowskim, Białoszczyńskim, Sochą i Szymańskim. W chórach, którym p. Buczyńska nadaje układ plastyczny, występują wszystkie prawie artystki teatru.

Przedstawienie sobotnie poprzedzi prelekcja prof. dra Tadeusza Sinki.

DALSZE POWTÓRZENIA „OSTATNIEGO POCAŁUNKU". Poetyczna, pełna wdzięku, świetnie zbudowana komedja Ludwika Biro „Ostatni pocałunek" po swoich triumfach budapeszteńskich, paryskich, wiedeńskich i warszawskich, zdobyła obecnie zdecydowany sukces w Krakowie, dzięki trafnej reżyserji i znakomitej grze artystów.

„Ostatni pocałunek" powtórzony zostanie dzisiaj w czwartek, 24 bm. o godz. 8 wieczorem, poczem ukaże się w „Bagateli" jeszcze tylko trzy razy, tj. w piątek, sobotę i niedzielę, poczem w pełni powodzenia zejdzie z afisza, aby ustąpić miejsca najnowszej komedji znanego włoskiego pisarza Maria Niccodemiego, autora sukcesowych sztuk: „Świderka" oraz „Świt, dzień i noc". Tytuł tej nowości brzmi: „Acidalia". Próby z „Acidalji" odbywają się pod kierunkiem reżyserskim p. Z. Nowakowskiego, który zarazem gra jednę z głównych ról.

„Prof. Klenow" Karen Bramson, który z p. Sosnowskim w roli tytułowej ściągał tłumy publiczności na wszystkie przedstawienia, ukaże się w „Bagateli" jeszcze tylko dwa razy, a to w sobotę i w niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych.

Z OPERETKI. W niedzielę 27 bm. o 8 wieczór i w poniedziałek 28 bm. o 7 wieczór „Pan Wołodyjowski" (Hajduczek) z powieści Sienkiewicza w inscenizacji J. Popławskiego, z występem L. Zi[illegible]. J. Modzelewskiej i Barbary Saraczynskiej. Rolę tytułową gra K. Beroński.

XXII PORANEK SYMFONICZNY ze słynnym dyrygentem Hermanem Abendrothem, odbędzie się w niedzielę, 27 bm. w teatrze im. Słowackiego. W programie między innemi sławna symfonja Ryszarda Straussa: „Śmierć i Wyzwolenie".

KONCERT TILY HORSKIEJ, cenionej pianistki, odbędzie się w niedzielę, 27 bm. w Starym Teatrze.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 24 bm.: „Kaligula".
Piątek, 25 bm.: „Pani X".
Sobota, 26 bm.: „Medea".
Niedziela, 27 bm. po poł.: „Podatek majątkowy"; wieczorem: „Medea".

TEATR „BAGATELA":

Czwartek, 24 bm.: „Ostatni pocałunek".
Piątek, 25 bm.: „Ostatni pocałunek".
Sobota, 26 bm. po poł.: „Profesor Klenow"; wieczorem: „Ostatni pocałunek".
Niedziela, 27 bm. po poł.: „Profesor Klenow"; wieczorem: „Ostatni pocałunek".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Czwartek, 24 bm.: „Madame Pompadour".
Piątek, 25 bm.: „Madame Pompadour".
Sobota, 26 bm.: „Madame Pompadour".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO UCIECHA: Extra wesoły i słodki program świąteczny (Komedje amerykańskie).
KINO SZTUKA: „Teodora", wielki dramat dwuserjowy.
KINO WANDA: „W 7-mem niebie", wielka komedja w 6 aktach (Pat i Patachon).
KINO REDUTA: Wesoły program komedjowy.

Z sali koncertowej

Kraków, 24 kwietnia.

Żywy ruch muzyczny, panujący w naszem mieście w ostatnim czasie nie ustał nawet w czasie Wielkiego Tygodnia, zaznaczając się trzema poważnemi koncertami. Na pierwszym, symfonicznym, Związku muzyków polskich, ujął znów po kilkutygodniowej przerwie, batutę dyrygenta p. Józef Śliwiński, prowadząc z właściwą mu subtelnością i miękkością odczucia przedewszystkiem pieściwą, pełną słodyczy, najdoskonalszą przejrzystością faktury z pięciu symfonij Mendelsohna t. zw. szkocką.

Z tą kojącą nerwy, trochę dziś już mdłą i płytką muzyką, kontrastowała żywo uwertura symfoniczna Wagnera „Faust", w której skołatany niedolą paryskiego okresu kompozytor, rozpatruje niejako muzycznie znany problem, w związku z własnym, posępnym nastrojem zbolałej duszy. Głębia i siła wyrazu odróżniają ten utwór od poprzedniego w sposób tak znaczący, że zestawienie ich obu w programie poucza słuchacza lepiej od książki o właściwościach obu mistrzów kompozycji. Dopełniły programu popularno, według poematu Lamartine'a kreślone obrazki „Les Preludes" Liszta, ujmujące melodyjnością i wdziękiem.

Pierwszym w tym roku występującym u nas skrzypkiem był Henryk Marteau, znany nam z czasów przedwojennych, jeden z pierwszych w szeregu najprzedniejszych mistrzów świata. Że następca Joachima w Meisterschuli berlińskiej rozporządza doprowadzoną do szczytu doskonałości techniką, nie zawodzącą nigdy i wprawiającą w podziw tłumy, jest rzeczą ogólnie wiadomą. Co jednak najwięcej w jego grze czaruje, to ten przepojony serdecznem uczuciem, głęboki, ciepły ton i niezwykła szlachetność interpretacji, nieopuszczająca koncertanta nawet w momentach wirtuozowskiego popisu w utworach, obliczonych przedewszystkiem na efekt, jak melodyjna symfonja hiszpańska Lalo, lub Vieuxtempsa, ograny, w symfonicznym kształcie skomponowany, Koncert skrzypcowy A-moll. Obie te rzeczy wykonał siwiejący już dziś Marteau z temperamentem, bujnością i brawurą prawdziwie młodzieńczą.

Atrakcją dla więcej wymagających były oczywiście „Andante cantabile e Rondo" z Koncertu D-dur Mozarta, oraz znany „kamień probierczy" dla skrzypków „Chaconne" Bacha, zagrana mniej legato od Burmestra, tonem jednak zwartym i równym, podobnie jak i arcydzieło Mozartowskie. W obu tych rzeczach celuje Marteau wyrazistością w uwypukleniu pojedynczych głosów i rozwoju tematów w arcybogatej polifonicznej strukturze całości. Entuzjastyczne oklaski zmuszały niestrudzonego koncertanta do pięknych naddatków, jak Polonez Wieniawskiego, Serenade melancolique Czajkowskiego i Menuet Boccheriniego, któremi Marteau nie zdołał jednak ugasić owacyj audytorjum, opuszczającego salę dopiero, gdy zmierzch świateł kładł kres niemilknącym owacjom.

Wielkoczwartkowy „Koncert religijny" rozpoczęło stare oratorjum Mercadantego „Siedm słów Chrystusa", dzieło dość blade w wyrazie, nie wywierające już dzisiaj większego wrażenia, wykonane przez zespoły orkiestry Związku muzyków polskich i chóru mieszanego Towarzystwa Oratoryjnego ze współudziałem solowym pp. Milewskiej, Zbigniewiczównej i Mazanka. Zainteresowanie widowni skupiło się natomiast około dwóch następnych punktów programu, pięknie wykonanych przez wspomnianą wyżej orkiestrę pod niezawodnym kierunkiem p. Barańskiego, choć tu i ówdzie znać było pośpiech w przygotowaniu i niedostateczne zgranie w rzeczach, nastręczających wykonawcom niemałe trudności, „Wyspa umarłych" Rachmaninowa, to poemat niezwykle śmiały, oryginalną kolorystyką harmonizacji i instrumentacji, malujący nastrój znanego obrazka Böcklinowskiego z tymżamym tytułem,

Z niemniejszem zaciekawieniem słuchano nieznanych u nas ustępów z finału Wagnerowskiego „Parsifala“: „Czar Wielkiego Piątku“ oraz scenę dzwonów i wejścia rycerzy Graala. Koncepcja „Parsifala“ i mistyczna muzyka najdostojniejszego i najpodniośliejszego arcydzieła czarodzieja z Bayruth, doskonale odpowiadają nastrojowi dusz w dniach, poświęconych rozważaniu Męki Pańskiej, umocnieniu wiary i oczyszczeniu sumień z ziemskich wad. To też produkcję tych utworów można uważać za pomysł wcale udatny.

Jul. Św.

Z sali sądowej

Przed procesem o krwawe zajścia z 6 listopada 1923 r.

OSKARŻENI W PROCESIE O ZAJŚCIA Z 6 LISTOPADA 1923. Jak już donosiliśmy, rozprawa przeciw uczestnikom rozruchów listopadowych rozpocznie się 2 czerwca przed ławą przysięgłych. Na ławie oskarżonych mają zasiąść: dr Bol. Drobner, chemik, W. Pietrzyk, W. Chrzanówka, S. Firecka, służąca, Z. Zając, piekarz, Stefan Daszyński, słuchacz Akad. gór., Juljan Redlich, rzeźnik, Leon Fuchs, urz. poczt., Jan Widliński, Jan Rejman, urz. bank., dr Witold Langrod, kand. adw., Tad. Galas, Józef Korzeniak, Borys Rejtarow, Ant. Słabik, woźny, Miecz. Skrucha, Roman Struzik, Piotr Marzec, Stefan Święch, Szymon Stachowicz, Kaz. Koprynia, Stan. Jaśkowski, stróż, Maciej Kleban false Martyna, Marjan Kulej, handlowiec, Fr. Socha, stróż, Piotr Zajdowski, wł. sklepu, Józef Rudka, Ant. Baran, szofer, Alfred Beyna, kolejarz, Andrzej Natwrot, Józef Nawrot, Fr. Gierad, Fr. Mazurkiewicz, Jan Przybyś, Józef Bomba, stróż, Eug. Goebel, kelner, St. Kmiecik, Kaz. Kornicki, Józef Guzik, Józef Kwinta, Józef Rylko, Józef Sudek, M. Turyna, Tad. Knutel, L. Kubala, Fr. Synowiec, Wanda Tuchowicz, St. Pisarski, A. Litowczenko, Tad. Sułczewski, Zdz. Knapiński, Słuch. filozof., Henryk Ziffer, dyr. Zw. kooperatyw i radca miejski, Jan Stańczyk, poseł, Zygmunt Klemensiewicz, dyr. okr. Zw. kasy chorych, Michał Hofman, urz. kasy chorych i Bol. Jaroszewski, urz. kasy chorych i radca miejski.

Doręczenie aktu oskarżenia

(s) Dziś w godzinach porannych prowadzący śledztwo w sprawie zajść listopadowych sędzia Podobiński wręczył w swem biurze akt oskarżenia wszystkim obwinionym o udział w zajściach listopadowych.

Akt oskarżenia obejmuje 76 stron pisma maszynowego.

Porkuratora oparła akt oskarżenia **na ciężkiem położeniu klasy robotniczej i urzędniczej oraz na wzrastającej za czasów poprzedniego rządu drożyźnie i dewaluacji, podając te momenty, jako motywa popełnionych czynów.**

Jan Stanczyk, poseł, Z. Klemensiewicz, poseł, M. Hoffman, urzędnik Kasy chorych i **B. Jaroszewski** — oskarżeni są o to, **że przez rozkaz lub poradę spowodowali, że nie wyśledzeni sprawcy stawili opór zarządzeniom województwa, zakazującym zgromadzeń i pochodów.**

Wszyscy oskarżeni oświadczyli sądowi, że **nie wnoszą sprzeciwu i że mają obrońców, których im przeznaczyło P. P. S.**

W najbliższym czasie na mocy nowej ustawy będą wypuszczeni na wolność wszyscy ci, któ rzy są oskarżeni **o dalszy udział w rozruchach,** tak że w aresztach pozostanie tylko 5 oskarżonych.

W aresztach sądowych pozostaną do rozprawy St. Firecka, służąca, St. Zając, piekarz, Józef Redlich, rzeźnik i Leon Fuchs, asystent pocztowy i Jan Widliński, rytownik.

* *

W dniu dzisiejszym odbyło się w sądzie pod przewodn. prez. sądu Pelza **losowanie sędziów przysięgłych na kadencję czerwcową** — w której odbędzie się rozprawa o zajścia listopadowe.

* *

Rozprawa wojskowa w sądzie przy ul. Montelupich, rozpocznie się 19 maja.

Jako oskarżeni stają ci dowódcy oddziałów asystencyjnych, które dały się rozbroić.

Przed wyrokiem w procesie o zbrodnię na polach rakowickich

(s) W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciwko strażakowi Kołodziejczykowi o zbrodnię rabunkowego morderstwa przewodniczący oddał głos znawcom prof. dr Wachholzowi i dr Brutzewskiemu, którzy orzekli, że śp. Rattnerówna padła ofiarą strzału, oddanego od osoby trzeciej, chociaż nie jest wykluczone i samobójstwo ze względu na to, że strzał padł w charakterystyczny dla samobójców sposób w serce, tudzież ze względu na opaliznę ciała.

Następnie zeznawali dalsi świadkowie, jak Franciszka Sokołowa, u której na 3 tygodnie przed śmiercią Rattnerówna wynajęła mieszkanie. Zofja Heilmann i inni, którzy zgodnie określili Rattnerównę jako histeryczkę, odgrażającą się stale samobójstwem.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się od przesłuchania św. Stanisława Wojdyły, z którym Rattnerówna ostatnie trzy tygodnie wspólnie mieszkała i któremu na dzień przed śmiercią mówiła, że zamierza odebrać sobie życie. Następny św. Józef Kowalski zeznaje okoliczności, wyjaśnione już zeznaniami poprzednich świadków.

Obrońca: Czy panu wiadomo, że Rattnerówna sporządziła formalny testament na rzecz swej kuzynki?

Świadek: Dowiedziałem się niedawno, że istotnie taki testament sporządziła i że jest u jakiegoś notarjusza.

Św. Józef Karzyński, woźny straży ogniowej, zeznaje, że pośredniczył w sprzedaży rewolweru Kołodziejczykowi. Rewolwer ten był własnością p. Obidowicza. Za rewolwer ten zapłacił osk. początkowo 1 mil., w parę dni 500.000 mk.

Na wniosek prok. dra Hubla trybunał postanowił telefonicznie zawezwać na rozprawę św. Obidowicza.

Rozprawa trwa dalej.

Ze sportu

KRAKOW—GORNY ŚLĄSK.

W najbliższą niedzielę odbędą się w Katowicach zawody footballowe reprezentacyj Krakowa i Górnego Śląska. Na razie wszystko w porządku, myśl dobra i cel godny. Kraków rzeczywiście za mało dotąd interesował się ruchem sportowym na Górnym Śląsku, to też zawody te z punktu propagandowego będą miały niewątpliwie pierwszorzędne znaczenie.

Jednakże już skład drużyny reprezentacyjnej świadczy, że p. kapitan związkowy okręgu krakowskiego nie doceniał ważności tych zawodów, chociaż sam w komunikacie do dzienników podnosi ich znaczenie. Pomijamy już fakt nader niewłaściwy, że do Katowic jedzie aż 6 graczy z „Cracovii“, gdy tymczasem mistrz okręgu „Wisła“ reprezentowany jest tylko przez 3 graczy, z wyjątkiem bramkarza, drugorzędnych. Dwóch dalszych graczy dostarczyła „Makkabi“. Czyż nie należało złożyć drużynę z większością graczy z „Wisły“, a nawet ją samą posłać z dodatkiem właśnie tych dwóch lub więcej graczy z „Makkabi“ i w ten sposób zespół zyskałby na spoistości i sile? Widocznie p. kapitan związkowy nie brał tych zawodów zbyt poważnie, nie zestawiając teamu „Wisła“—„Makkabi“, natomiast rozdzielając tak znakomitą parę obrońców jak Gintel i Frye, dodając Kałuży Heima z „Makkabi“, gracza bez wartości itd. Po co posyłać do Katowic Cikowskiego bez treningu, chorego Synowca, niedysponowanego Sperlinga czy Reymana? Gdzież więc szukać powodów takiego zestawienia drużyny, czyż tu nie działały zakulisowe intrygi?

Football krakowski niech reprezentują ci, którzy największe do tego roszczą sobie pretensje, „Cracovię“ zaś należy zostawić w spokoju, poco ją honorować reprezentacjami, a równocześnie zadawać ukłócia szpilkami. O poziomie gry „Cracovii“ poinformowana jest dobrze cała Polska sportowa, nie potrzeba więc specjalnych jej wyjazdów.

ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ W ŁODZI.

Łódź, 24 kwietnia. (PAT). Wczorajsze zawody w piłkę nożną między Berliner Luckenwalder a Turystami zakończyły się wynikiem 4:3 (2:1).

* *

Berlin. (AW). Mecz drużyn reprezentacyjnych Niemcy—Holandja zakończył się na korzyść Niemiec wynikiem 1:0. Było to siódme spotkanie drużyn tych krajów, a pierwsze zwycięskie dla Niemiec.

W Rzymie drużyny reprezentacyjne uniwersytetu włoskiego i angielskiego rozegrały mecz z wynikiem 2:0 na korzyść Włoch. Wynik ten wywołał niesłychaną sensację.

W Bazylei drużyny reprezentacyjne Szwajcarji i Danji rozegrały mecz z wynikiem 2:0 (1:0) na korzyść Szwajcarji.

*

SEKCJA TENNISOWA A. Z. S. sprowadziła trenera tennisowego z Wiednia i przyjmuje zgłoszenia codziennie od 4—5 po poł. na boiskach tennisowych w parku Krakowskim. Z lekcyj z trenerem korzystać mogą też i początkujący.

ZWYCIĘSCY POLSCY NA MIĘDZYNARODOWYCH KOKURSACH HIPPICZNYCH. Polscy jeźdźcy na międzynarodowych konkursach hippicznych w Nicei odnieśli znaczne zwycięstwo. W dniu 19 kwietnia 8-mą nagrodę otrzymał rotmistrz Suski, 15-tą nagrodę por. Królikiewicz, 20 kwietnia 16-tą nagrodę rotm. Suski, 15-tą nagrodę por. Królikiewicz, 21 kwietnia 1 i 6-tą nagrodę ppor. Rommel, 2-gą nagrodę rotm. Suski, 4-tą por. Królikiewicz, 13-tą por. Brzeziński. W drugiej serji 4-tą nagrodę otrzymał por. Królikiewicz.

CO MYŚLĄ I MOWIĄ W AMERYCE? Na temat ten wygłosi 27 bm. o godz. 6 wieczór odczyt prof. Wiliam Rose w szkole ewangelickiej przy ul. Grodzkiej 60.

LOTNICZKA FRANCUSKA W WARSZAWIE. Dnia 24 bm. w południe przybędzie do Warszawy na kilka dni samolotem z Paryża lotniczka francuska p. Rasier, zaproszona przez Stow. Białego Krzyża i aeroklub Rzeczypospolitej.

Komunikaty i zawiadomienia

ŚWIĘCONE. Koło mieszczańskie urządza w niedzielę 27 bm. o godz. 11 przed południem w sali rzeźników na Kotłowem tradycyjne „Święcone“.

ODCZYTY PROF. CEZAREGO JELLENTY. W pierwszych dniach maja br. wygłosi znany literat p. Cezary Jellenta w Krakowie dwa odczyty. Pierwszy na temat „Grabarze Wyspiańskiego w niepodległej Polsce“, drugi na temat „Apokaliptyczny teatr Słowackiego“. Odczyty te wygłosi p. Jellenta, bawiący obecnie w sprawach literacko-artystycznych w Paryżu, w powrotnej swej drodze zatrzymując się wówczas specjalnie w tym celu na kilka dni w Krakowie.

W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się w sobotę 26 bm. o godz. 8½ wieczór zebranie towarzyskie członków.

CZWARTA AUKCJA ARTYSTYCZNA odbędzie się w „Domu artystów“ we czwartek 1-go i w piątek 2 maja br. Początek w obu wypadkach o 4 po poł.

WIECZOR KABARETOWY. W sobotę 26 bm. w sali Związku art.-plastyków odbędzie się zwykły wieczór towarzysko-kabaretowy z bardzo urozmaiconym programem. Po kabarecie dancing. Wstęp dla członków i zaproszonych gości.

TELEGRAMY

Przerachowanie kar i grzywien na złote polskie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 kwietnia. W prezydjum Rady ministrów opracowuje się projekt rozporządzenia w sprawie przerachowania wymienionych w różnych rozporządzeniach **kar i grzywien na złote polskie.** Według tego rozporządzenia w przerachowaniu **rubel równać się będzie 2 złotym. korona austrjacka i marka niemiecka 1 złotemu.**

Nowe szykany Polaków na Kowieńszczyźnie

Kowno, 24 kwietnia (PAT). Biskup żmudzki ks. Karewicz wydał rozporządzenie, postanawiające, że **nabożeństwa polskie mogą się w Kownie odbywać tylko w 3 kościołach** i to tylko od godziny 9½ rano.

Kowno ciągle protestuje

Konwo, 24 kwietnia (AW). W związku z procesem wileńskim w sądzie okręgowym w sprawie uczniów gimnazjum litewskiego w Wilnie, którym udowodniono działalność szpiegowską, **w Kownie odbył się wiec studentów litewskich.** Uchwalono założyć **protest przeciwko rzekomym prześladowaniom przez władze polskie szkolnictwa litewskiego w Wileńszczyźnie.** Protest przesłano międzynarodowym organizacjom studenckim.

Konferencja bałtycka w Kownie

Sprawy polityczne na drugim planie

Rewel, 24 kwietnia (AW). Z Kowna donoszą, że porgram konferencji kowieńskiej został już ostatecznie ustalony i doręczony rządom Łotwy i Estonji. Otwarcie konferencji nastąpi najprawdopodobniej w dniu 6 maja. W miarodajnych kołach **estońskich podnoszą przedewszystkiem problematy gospodarcze, sprawę unji celnej.** Kwestje polityczne, o ile zostaną **poruszone, znajdują się na drugim planie.**

Traktat handlowy między Polską a Grecją

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 kwietnia. Jak nas informują, zawarty ma być traktat handlowy między Polską a Grecją. Układ ma być zawarty w formie arangement handlowego.

Z bagna korupcji czeskiej

Praga, 2 4kwietnia (PAT). „Rude Pravo“ donosi, że w miejscowości Birkemberg pod Przybramem **aresztowano starszego radcę górniczego Franciszka Bouszka,** który swego czasu pracował w kopalniach nafty na Słowaczyźnie. **Przyznał on się do udziału w nadużyciach przy dostawach naftowych i wskazał, w których bankach ulokował znaczne sumy pieniężne.** — Bouszka osadzono w więzieniu w Freszburgu.

Od Administracji „N. Reformy“

DO DZISIEJSZEGO NUMERU „NOWEJ REFORMY“ dołącza się blankiety nadawcze P. K. O. w Krakowie dla prenumeratorów zamiejscowych.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 25 b. m.: 1,800.000 mk.

Kurs dolara:

W Krakowie	9 350 000—9 370 000
W Warszawie	9,350 000—9,300 000
W Katowicach	—
We Lwowie	9,355.000

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

24 kwietnia 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	1375—1400	1450—1420
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	2000—2200	2000—2200
Ziem. Bank kred. I—IX	500	500
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	—
Bank zw. sp. zar. I—X	20500—21500	20150—20500
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1400—1300	1400—1450
Impex I—V	95—100	95
Pharma I—III	2775—2800	2800—2700
Bracia Rolniccy I	500	—
Polski Glob I—IV	600	630
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	490	450—490
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	33850—33900	35000—34000
Cegielski I—IX	1900—1950	1950—1975
Parowozy I—III	1250—1300	1300—1350
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	2150—2175	2125—2300
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	56000—55250	56500—57000
Siersza I—IV	16000—16200	16000—16200
Tepege I—IV	7800—8000	7700—7850
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	1700—1775	1650—1675
Pokucie I	1825—1900	1850
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	800	800
Strug I	5000	4900—5000
Syndykat koszyk. I—III	—	750
Tłuszcze Trzebinia I—II	14500—16200	16300—17000
Krakus I—VI	3100—3150	3125—3200
Chodorów I—V	16000—16100	16350—16500
Ćmielów I—II	2575—2650	2700
Elektrow. Siersza I—IV	—	1125—1175
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	2100	1950—2150
Kapeluszo Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	150—125	—
A. Piasecki	3100	3275—3300
Chybie	23500—23800	24500
Lud. Zakł. Garb.	—	19000—22000
Azot	1500	1575

Poseł Thugutt o pobycie swoim w Londynie

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Warszawa, 24 kwietnia. Dzisiejszy „Kurjer Poranny“ i „Kurjer Polski“ zamieszczają dzisiaj **dłuższe wywiady z posłem Thugutem w sprawie pobytu jego w Londynie.**

Pos. Thugut podkreśla, że pobyt jego zagranicą był zupełnie **prywatny i nigdzie nie miał charakteru oficjalnego.** Mimo tego postanowił on poinformować polityków zagranicznych o tem, co dzieje się w Polsce i dowiedzieć się od nich, co o nas zagranica sądzi. Poseł Thugut podkreśla przedewszystkiem w wywiadach **brak naszej służby informacyjnej zagranicą. — Zagranica wie bardzo mało o naszej sanacji skarbu, a co gorsza, odnosi się do niej z wielkiem niedowierzaniem.** W Londynie podnoszono zarzuty, co **do naszego rzekomego imperjalizmu oraz z powodu złego stanu spraw mniejszości narodowych w Polsce.** Wysuwano tam dalej twierdzenie, że międzynarodowa polityka Polski **jest zbyt mało samodzielna.** Wszystkie te zarzuty poseł Thugut starał się zbić i poruszone sprawy wyjaśnić.

Na zapytanie czy Polska może być pewna co do swoich granic na wypadek, gdyby ktokolwiek zażądał ich zmiany, premjer Mac Donald odpowiedział z prostotą, ale zarazem poważnie, że **Anglik długo namyśla się, zanim da swoje słowo, ale niema siły, którąby go zmusiła do zmiany zajętego stanowiska.**

Na zapytanie, czy „Wyzwolenie“ podejmie w Sejmie sprawę mniejszości narodowych, pos. **Thgut odpowiedział twierdząco.** Nie znaczy to — zaznacza poseł Thugut — **abyśmy zaspokoili wszystkie roszczenia i pretensje mniejszości narodowych, ale sądzę, że najbardziej zabójczem dla Polski jest udawać głuchoniemych.** Wkońcu wywiadu pos. Thugut podkreśla, że podnoszono również konieczność wciągnięcia Polski na te płaszczyzny myślenia politycznego, na której się dziś rozstrzyga wszystkie sprawy polityczne w Londynie. **Płaszczyzną tą jest Liga Narodów.** Rada ambasadorów. zdaniem posła Thuguta, w najbliższym czasie należeć będzie do przeszłości.

Potwierdzenie wiadomości o zgonie dra Helffericha

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Berlin, 24 kwietnia. Według ostatnio otrzymanych tutaj wiadomości, **należy przyjąć, że dr Helfferich znajduje się wśród ofiar katastrofy.**

Wczoraj otrzymano w Berlinie depeszę z pewnej miejscowości nad Lago Maggiore z zawiadomieniem o wyjeździe dra Helffericha. Jest więc rzeczą oczywistą, że **podróż odbywał on pociągiem, który pod Bellinzoną uległ tak straszliwej katastrofie.**

Dzienniki szwajcarskie podkreślają, że katastrofa ta jest największą co do liczby ofiar, jaka się zdarzyła w ciągu ostatnich dwudziestu lat.

Dalsze szczegóły katastrofy

Chiasso, 24 kwietnia (PAT). Oba pociągi pośpieszne, które się zderzyły, były **przepełnione podróżnymi.** Pociąg, zdążający z południa, wiózł według relacji włoskiego urzędu paszportowego bardzo wielu podróżnych międzynarodowych, a mianowicie **15 Szwajcarów, 45 Niemców, 52 Włochów, 4 Amerykan, 2 Norwegów, 2 Czechów, 2 Francuzów, 2 Anglików.** Wśród włoskich podróżnych znajdował się także **włoski poseł w Kopenhadze, Della Torre wraz ze swym sekretarzem. Nogarem.** Ogółem jechało pociągiem, idącym z południa **250 osób.** Dwa pierwsze wagony pociągu, któremi były wagony niemieckie, **stanęły natychmiast w płomieniach. Z pierwszego wagonu wyratowano tylko jednego podróżnego.**

Paryż, 24 kwietnia (PAT). Jak donoszą z Bellinzony, jest **niemożliwem stwierdzić identyczność ośmiu zwłok, które są całkowicie zwęglone.** Usuwanie szczątków zniszczonych wagonów zostało ukończone w dniu wczorajszym. Szkoda materjalna spowodowana przez katastrofę, przewyższa 5 miljonów franków.

Berno Szwajcarskie, 24 kwietnia (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi pod datą wczorajszą z Bellinzony: Podczas katastrofy **zabitych zostało 5 osób obsługi parowozowej oraz ośmiu podróżnych, których tożsamości nie można było stwierdzić wskutek zwęglenia zwłok.** Ciężko rannych jest 4 funkcjonarjuszy pociągu i 4 podróżnych, życiu ich jednakże **nie grozi niebezpieczeństwo.** Dziś wieczorem ruch kolejowy będzie wznowiony.

Kraków, 24 kwietnia.

(WS) Sytuacja na dzisiejszem zebraniu naogół bez zmiany. Początkowa tendencja zniżkowa ustąpiła i transakcje zawierano przeważnie po kursach wczorajszych. Znacznem zainteresowaniem cieszyły się akcje bankowe, a z tych Bank związku spółek zarobk., który w obrotach dzisiejszych podniósł się o 1 miljon punktów.

Waluty i dewizy nieco silniejsze, zwłaszcza frank francuski i przekaz na Londyn. Obroty nie zbyt liczne.

Akcje na pogiełdziu: Jaworzno 88½ mil., Gazy wschodnie 50 mil., Gazy zachodnie 18 mil. (płac.), Len 4400 tys., Węglówki 75 tys. (płac.), Lokomotywy 1300—1400 tys., Nafta Krosno 1400 tys., Gazolina 4500 tys., Silesia 5500—5800 tys.

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 24 kwietnia.

Dolar	9,350.000—9,370.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	132
Lir	—
Korona czeska	277.000
Frank franc.	—
N. Jork	9,360.000—9,355.000
Londyn	41,400.000
Zurych	1,070.000—1,075.000
Paryż	635.000
Medjolan	—
Wiedeń	133·25
Praga	279.000—277.750
Bruksella	—

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 24 kwietnia.

Dolary St, Zjedn.	9,350.000—9,300.000
Frank fran.	605.000
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	275.000
Belgja	514.000—510.750
Holandja	3,480.000—3,460.000
Londyn	41.150.000—40,870.000
New Jork	9,350.000—9,300.000
Paryż	605.000—598.750
Praga	276.600—270.000
Szwajcarja	1,657.500—1,648.000
Wiedeń	132·10—130
Włochy	414.000—414.750
Sztokholm	—
Bony złote	1,380.000—1,400.000
Frank złoty	1,800.000
Miljonówka	975.000—960.000
Pożyczka złota	14,050.000—14,150.000
Pożyczka dol.	5,150.000—5,250.000

Giełdy zagraniczne

Zurych, 24 kwietnia. (PAT). Otwarcie giełdy. Holandja 209·75, Nowy Jork 564, Londyn 24·74, Paryż 37·35, Medjolan 25·20, Praga 16·63, Budapeszt 0·0080, Bukareszt 2·97, Belgrad 715, Sofja 4·15, Warszawa —, Wiedeń 0·0079 3/8.

Zurych, 24 kwietnia. Zamknięcie giełdy. Holandja 209·75, Nowy Jork 563, Londyn 24·69, Paryż 36·50, Medjolan 25·10, Praga 16·62½, Budapeszt 0·0080, Belgrad 7·15, Sofja 4·15, Wiedeń 0·0079 3/8 Bukareszt 2·97.

Wiedeń, 24 kwietnia. (Tel. wł.) Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron: Bank hipoteczny 16½, Goleszów 1130, Siersza górnicza 115, Silesia 35½, Fanto 1800, Galicja 2200, Lumen 20, Nafta 290, Schodnica 400—420, Karpaty 241.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 24 kwietnia 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy	27500—27000
Bank Zw. Sp. Zar.	19750—19000
Cegielski	1600—1860
Parowozy	1225—1150
Starachowice	10300—9900
Zieleniewski	33000
Żyrardów	1410000—1390000
Haberbusch	27750—22500
Nafta Polska	1525—1600
Spirytus	6400
Chodorów	16500
Ćmielów	—
Nobel	5000
Bank Przem. Lwów	1400
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	4550—4500
Krakus	—
Fepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	500

Znaczny wzrost franka francuskiego

Paryż, 24 kwietnia. (AW). Na giełdzie nowojorskiej kurs franka **podskoczył na 6·36 cent.** Jest to wynikiem wiadomości o współpracy amerykańskiej rady finansowej przy przeprowadzeniu planu rzeczoznawców. Wiadomość ta przyjęta została przez amerykańskie koła finansowe, jako dowód zaufania dla Francji.

Powodzenie subskrypcji na pożyczkę tytoniową we Włoszech

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 kwietnia. W związku z wiadomościami o subskrypcji we Włoszech na polską pożyczkę tytoniową, zaznaczyć należy, że subskrypcja ta przewyższyła nie 11, **lecz 12½ razy potrzebny kapitał.**

(s) ZNOWU ZWYŻKA CEN CHLEBA. Jak wiadomo, piekarze wnieśli do prezydjum magistratu nowy cennik, według którego 1 kg chleba kosztować miał 490.000. Żądanie swe motywowali piekarze zwiększeniem podatków, adaptacjami i świadczeniami społecznemi (?!).

Dziś zebrała się komisja cennikowa, która rozpatrywała przedstawiony cennik piekarzy. Po rewizji cen mąki na targach komisja uchwaliła podwyższyć cenę 1 kg chleba z 430.000 na 450.000 (25 groszy), ciemnego zaś na 396.000 (22 grosze). Cena pieczywa białego pozostała niezmieniona.

Zaznaczyć należy, że piekarze znowu nachodzą w pewnych okresach czasu magistrat o zwyżkę cen pieczywa, która, jak stwierdzić należy, nie powinna być przez komisję uwzględnianą, jeżeli się zważy, że są piekarze, którzy znacznie taniej wypiekają chleb, jak np. piekarnia Kręciny przy ul. Rajskiej, która sprzedaje smaczny chleb po 405.000 za 1 kg.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— O reformę ustawy o Kasach chorych zgłosili niektórzy posłowie wniosek nagły w tym kierunku, by zwolnić od przymusu ubezpieczenia w Kasach chorych te koła pracowników umysłowych, zwłaszcza które same zabezpieczyć sobie mogą pomoc lekarsko-apteczną, ustalić zasady takiej organizacji Kas chorych, by dawała ludności uboższej rękojmię wystarczającej opieki, wreszcie pozwolić na zakładanie zawodowych i związkowych Kas chorych, a ich członków zwolnić od przymusu należenia do terytorjalnych Kas chorych.

— Odtąd towary, nie wymienione w wykazach ceł ulgowych w wysokości 17, 40, 20, 10 i 2 proc., będą zawsze opłacały 100% cła, czyli cło normalne.

— Rachunkowość wyłącznie w walucie złotej będą prowadziły od 1 maja urzędy pocztowe i P. K. O., wypłacając przekazy po kursie 18.000 marek za grosz, z tem, że kwoty poniżej 18.000 marek nie będą uwzględniane.

— Ogólny zapas wartości złotych w P. K. K. P., bez wpłat na akcje Banku Polskiego, wynosi netto (wraz z kosztownościami) 230 miljonów złotych, a na akcje Banku Polskiego wpłynęło 68 miljonów złotych.

— Przywóz do Polski i handel złotymi monetami jest dozwolony. Podróżni, przywożący złoto, mogą je z powrotem wywozić w ciągu dwóch miesięcy od daty przyjazdu bez specjalnego pozwolenia na zasadzie imiennych zaświadczeń, wydanych przez graniczne urzędy celne.

— W związku z obradami kolejowemi polsko-sowieckiemi projektuje się wprowadzenie biletów bezpośrednich między najważniejszemi miastami Polski i Rosji.

— Od 28. b. m. notowania na warszawskiej giełdzie pieniężnej będą się odbywać w złotych i groszach.

— Stan zasiewów ozimych, a także i jarych przedstawia się zwłaszcza na północnym wschodzie Rzeczypospolitej bardzo niepomyślnie.

— Do Argentyny dociera polski cement pod flagą angielską.

Polski system monetarny według ostatniego stanu ustawowego

Znane już powszechnie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 go stycznia 1924 r. w przedmiocie systemu monetarnego, wprowadziło złotego, dzielącego się na sto groszy, jako polską jednostkę monetarną. Rozporządzenie to przewiduje bicie przez państwo monet: 1) złotych po 100, 50, 20 i 10 złp.; 2) srebrnych po 5, 2, 1 i pół złp.; 3) niklowych po 20 i 10 groszy; 4) bronzowych po 5, 2 i 1 groszy.

Monety złote w myśl tego rozporządzenia miały zawierać 900 części złota i 100 miedzi; monety srebrne pięciozłotówki 900 części srebra i 100 miedzi, a mniejsze po 835 srebra i 168 miedzi; niklowe bite będą z czystego niklu, bronzowe z miedzi (950 części), z małą domieszką cyny i cynku.

Przewidziane również było bicie monet złotych na rachunek państwa i osób prywatnych bez żadnych ograniczeń, króre obowiązują przy biciu przez państwo monet srebrnych, niklowych i bronzowych.

Pięciozłotówek srebrnych miało się wybić do kwoty czterech złotych na każdego mieszkańca czyli do kwoty mniej więcej 116 miljonów złp. w 23 miljonach sztuk pięciozłotówek, monet zaś srebrnych po 2, 1 i pół złotego polskiego łącznie do kwoty czterech złotych na każdego mieszkańca, czyli do ogólnej kwoty również mniej więcej 116 miljonów złotych. Wreszcie monety zdawkowej poniżej pół złotego można wybić do kwoty 1 i pół złp. na każdego mieszkańca.

W ustroju tym zaszły obecnie następujące zmiany:

Nie będzie srebrnych półzlotówek, a natomiast wybije się z niklu 50-groszówki. Ponieważ skarb nie może przewidzieć, jakie monety będą najmilej przez ludność w obiegu pugilaresowym widziane i narazie nie może krępować się zobowiązaniem wybicia n. p. większej ilości pięciozłotówek srebrnych, przeto nastąpi zmiana w tym kierunku, że na każdego mieszkańca przypadnie 8 złp. w srebrze, bez wyszczególnienia, w jakiego formatu srebrnikach wybije się monetę. Ilość monety niklowej i bronzowej pojawi się w ilości 4 złp. na każdego mieszkańca.

Widać z tego, że maksymalna ilość bilonu ma wynosić do 12 złp. na głowę mieszkańca, czyli razem około 360 miljonów złp. Do tej granicy wolno — naszem zdaniem — dojść jednak dopiero wtedy, gdy obieg banknotów złotowych będzie wynosił półtora, do dwu miljardów złotych.

Narazie granica, którą ministerstwo skarbu ustaliło dla tymczasowego bilonu papierowego (na czas do końca roku 1924, t. j. do wybicia bilonu metalowego), mianowicie 5 złp. na głowę mieszkańca, czyli razem 150 milj. złp., powinna być utrzymana nawet po wprowadzeniu bilonu metalowego na czas dłuższy.

Monety srebrne zawierać będą mniejszą ilość srebra niż wzmiankowane rozporządzenie przewidywało, a mianowicie 750 części srebra. Tę próbę w monetach srebrnych przyjmuje powoli cała Europa, ostatnio przyjął ją Gdańsk, a norma ta zgodną jest z zasadami przyjętemi n. p. w Anglji, gdzie przed wojną moneta srebrna zawierała 915, a obecnie po wojnie tylko 500 części srebra. W ten sposób zabezpieczają się państwa przed wyłowieniem z obiegu monet srebrnych, które przy większej ilości srebra, mogłyby się stać przedmiotem spekulacyjnego handlu.

Naszem zdaniem, ustrój powinien być zmieniony jeszcze w tym kierunku, by monety jednozłotowe wybijać również z niklu (jak w Belgji i Czechosłowacji) a nie ze srebra, a bicie monet srebrnych dwu- i pięcio-złotowych ograniczyć na razie do minimum — ze względu na niepotrzebne obciążenie skarbu państwa.

Przez wprowadzenie złotego, opartego na wartości franka złotego, Polska wchodzi do łacińskiej unji monetarnej, do której należa państwa: Szwajcarja, Francja, Belgja, Włochy, Rumunja, Jugosławja i Bułgarja. Ściśle wedle zasad tej unji, bite będą monety z kruszców szlachetnych, co ułatwi wzajemne stosunki gospodarcze między krajami o pokrewnej walucie.

Obowiązek sprzedaży walut z eksportu wyłącznie w P. K. K. P. (w Banku Polskim) względnie w bankach dewizowych

(b) Obowiązek taki cięży już teraz na eksporterach w całej pełni, a „Monitor Polski“ z 15 kwietnia przynosi szczegółową instrukcję w tej materji. Instrukcja ta stanowi przedewszystkiem, że Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, względnie banki dewizowe mają obowiązek czuwać nad tem, by **powierzone do inkasa należności obejmywały również zaliczki na towary wywożone.**

Inkasowanie wszelkich należytości za eksport za pośrednictwem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej lub jednego z Banków dewizowych ciąży na wszystkich firmach, osobach lub instytucjach bez względu na ich siedzibę w kraju lub zagranicą.

Narówni z walutą zagraniczną P. K. K. P. oraz banki dewizowe muszą traktować także marki polskie, przesłane z zagranicy, a to: 1) czeki, wystawione w markach polskich przez firmę zagraniczną na zlecenie eksportera w ciężar rachunku firmy zagranicznej w bankach polskich; 2) przekazy, nadane zagranicą i uskutecznione w kraju na rzecz eksportera; 3) efektywne marki polskie, przywiezione z zagranicy i wydane eksporterowi na podstawie faktu ich przywozu, stwierdzonego przez władze celne, względnie przez kontrolę skarbową na granicy polsko-gdańskiej. (Po 1 maja b. r. to samo będzie analogicznie dotyczyło złotych).

Eksporter, chcąc wywieźć towar z Polski zagranicę, musi się zaopatrzeć w P. K. K. P. lub w banku dewizowym w t. zw. „zaświadczenie walutowe“, wystawione w dwóch egzemplarzach. W odnośnem zobowiązaniu eksportera musi być uwidoczniona ilość i rodzaj towaru, a w razie dokonanej sprzedaży wysokość przypadającej z tego tytułu należnej waluty oraz upoważnienie dla banku do zainkasowania waluty. Stacje nadawcze nie mają prawa bez przedłożenia takiego zaświadczenia zezwolić na załadowanie towaru. Zaświadczenie to w obu egzemplarzach musi być dołączone do listu przewozowego. W takim razie urzędy celne przepuszczają już towar zagranicę swobodnie — bez prawa i obowiązku wnikania w treść przedłożonego zaświadczenia.

Przesyłki tranzytowe wolne są od zaświadczeń walutowych, chociażby pochodziły z transytu łamanego.

O ile klient przed upływem **terminu zobowiązania eksportowego, przedstawi P. K. K. P. względnie bankowi dewizowemu dokumenty, usprawiedliwiające płatności** zagranicą na przewidziane w § 4 rozporządzenia cele gospodarcze, wysokość zobowiązania eksportowego odpowiednio się zmniejsza, przyczem na odwrotnej stronie zobowiązania Bank odnotowuje dokumenty, stwierdzające zmniejszenie zobowiązania.

P. K. K. P. może na podstawie wystawionych przez siebie zaświadczeń prolongować termin do złożenia waluty eksportowej bez odwoływania się do władz skarbowych.

W razie niedotrzymania terminu, względnie nieuzyskania prolongaty tegoż, P. K. K. P. względnie banki dewizowe odstępują sprawę władzom skarbowym, celem rozpoczęcia postępowania karnego.

Każdy eksporter winien obowiązkowo prowadzić osobną książkę walut obcych.

Podania o zaświadczenie walutowe oraz same zaświadczenia wolne są od opłaty stemplowej. (Funkcje P. K. K. P. w tej dziedzinie przejmie obecnie Bank Polski).

Daniny publiczne w latach 1922, 1923 i 1924

Poniżej podajemy dla porównania wpływy z danin publicznych (podatków, ceł, opłat i monopoli) osiągnięte w pierwszych 3-ch miesiącach lat 1922, 1923 i 1924-go na podstawie zestawień urzędowych:

	I-szy kwartał roku: 1922	1923	1924
Ogółem	w tysiącach złotych		
danin publicz.	120 455	40.065	184.983
bez daniny majątk.	75 517	40.065	118.643 bez podatku majątkowego
W czem			
z podat. bezpośr.	53.435	8 141	102.155
bez daniny mająt.	6.517	8.141	25.811 bez podatku majątkowego
z podatków pośr.	32.475	16.838	35 332
z ceł	8.992	7.931	26.385
z opłat stempl.	8.018	6.971	12 399
z zysków monop.	19.750	1.919	15.962

Na ogół wpływy ze wszystkich danin w pierwszym kwartale 1924 r. w stosunku do roku 1922, zwiększyły się półtora raza, w stosunku zaś do roku 1923 — 5-krotnie.

Podatki bezpośrednie w stosunku do roku 1922 wzrosły 2-krotnie, w stosunku zaś do roku 1923 12-krotnie, bez uwzględnienia zaś wpływu z podatków nadzwyczajnych (daniny majątkowej i podatku majątkowego) wzrost wpływów w stosunku do roku 1922 i 1923 jest 3-krotny.

Wpływ z podatków pośrednich w porównaniu z rokiem 1922 zwiększył się nieznacznie, w porównaniu jednak z rokiem 1923 — 2·5 raza. Wpływ z ceł w stosunku do roku 1922 zwiększył się 3-krotnie, w stosunku do 1924 r. — 3 5 raza. Wpływ z opłat stemplowych zwiększył się w stosunku do roku 1922 — 1 5 raza, w stosunku do roku 1923 — 2 razy.

Opodatkowanie konsumcyjne zatem ludności w roku 1924 zbliża się do opodatkowania roku 1922. Natomiast opodatkowanie bezpośrednie jest bezporównania większe.

Z angielskiego targu drzewnego

Uchwalone przez biuro konfederacji transportowej mórz Białego i Bałtyckiego — frachty minimalne nie pozostały bez wpływu na transakcje drzewne. W razie wprowadzenia nowych taryf w życie fracht podrożeje o Ł 1 na standarcie. Wpływa to już obecnie hamująco na transakcje f. o. b.; każdy woli nabywać materjały c. i. f., nie chcąc uzależniać się od wysokości frachtu. Eksporterzy fińscy przetrzymywali w roku ubiegłym na składach duże ilości drzewa, a to w nadziei uzyskania wyższych cen. Trudności finansowe zmusiły ich do wyzbycia się w jesieni większej części zmagazynowanych materjałów, których nagłe rzucenie na rynek drzewny wywołało zniżkę cen, trwającą prawie do dzisiaj. W tymże czasie Rosja wysłała duże partje drzewa przez Archangielsk, a Francja i Belgja z powodu zniżki franka ograniczyły swoje zakupy. Wszystko to, razem wzięte, stało się przyczyną nastroju słabego i zniżkowego na angielskim rynku drzewnym, tembardziej, że Czechosłowacja ofiarowała materjał świerkowy i jodłowy po cenach niskich. Na rynku angielskim z powodu zastoju w pewnych gałęziach przemysłu eksportowego panuje brak zainteresowania materjałem szerokim, natomiast bardziej poszukiwane są wymiary węższe.

Najchętniej jest brane drzewo fińskie, po ostatniej zniżce dostępniejsze od szwedzkiego i sowieckiego. Ostatnio płacono za standard fińskich sosnowych bali niesortow. f. o. b. 9" Ł 18, 8" Ł 17", Ł 16, Ł 14/10, a nawet Ł 14. Bale polskie niesortowane wybor. notowano c. i. f. Londyn: deals świerkowe 9" Ł 17 do 17/10, battens świerkowe 7" i 8" Ł 16 do 16/10, sosnowe 3×9" Ł 18 do 18/10, sosnowe 7" Ł 17/10. Obecnie do najbardziej poszukiwanych w Anglji materjałów drzewnych należą nast. z bale 2×4", 2×3½" i 2×3", dalej słupy telegraf., łaty, słupy (podpory) do rusztowań t. zw. putlogs, płacone do sh 18 za tuzin, oraz drzewo wagonowe i budulec. Na przetargach w Londynie płacono za bale i deski sosn. niesort. z Leningradu (z pewnym % krótkich): 2×6" Ł 17/10, 3×9" (świerk.) Ł 20, 3×7" (świerk.) Ł 18, 1¼×9" Ł 17, 1½×8" Ł 18; z Archangielska sosn. — 3×8" Ł 18/10, 3×7" Ł 19, 2×7" do 9" Ł 18/10, 1½×8" do 9" Ł 17/10, 1¼×7" Ł 17/10; z Windawy sosn. niesort. 4×9" Ł 16; ze Szwecji sosnowe niesort. krótsze (od 6' dług.) 3×9" Ł 14/15, 3×7" do 8" Ł 15, 1¼×9" Ł 16, 1¼×7" Ł 15/10. Z Hull, Grimsby i Birmingham sygnalizują o rosnącym popycie na materjał budowlany i bale wagonowe przy wzmocnionej tendencji. Wzrosło również zapotrzebowanie ze strony przemysłu. Powszechnie twierdzą, że po dłuższym marazmie konjuktura rynkowa weszła w fazę pomyślną, co wywoła między innemi ożywienie się rynku gdańskiego.

Kronika ekonomiczna

PRZYWOZ ZŁOTA DO POLSKI. Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że przywóz do Polski i handel **złotemi monetami jest dozwolony.** Podróżni, przywożący złoto, mogą je z powrotem wywozić w ciągu dwóch miesięcy od daty przyjazdu bez specjalnego pozwolenia na zasadzie imiennych zaświadczeń, wydawanych przez graniczne urzędy celne.

b) **W SPRAWIE ZAOSTRZONEGO TEMPA W ŚCIĄGANIU PODATKÓW.** Wobec stwierdzonego faktu, że obecnie wpływy skarbowe są tego rodzaju, iż zabezpieczają równowagę budżetu, Związek Przemysłowców rozpoczął akcję (z uwagi na ogromny brak gotówki, jaki się na rynku daje odczuwać), przeciw zbyt ostremu tempu w ściąganiu podatków.

b) **SPRAWA ZNIESIENIA POSTOJOWEGO ZA WAGONY DOSTAWIONE W NIEDZIELE I ŚWIĘTA.** Na skutek interwencji Związku Przemysłowców, sprawa zaliczania postojowego za wagony dostawiane w niedziele i święta na bocznice przemysłowe, weszła obecnie w stadjum korzystniejsze i jest nadzieja, że ministerstwo kolei zmieni dotychczasowe rozporządzenie, które nakłada na przemysłowców wielkie obciążenia mimo, że przemysł z uwagi na zakaz pracy w niedzielę „fizycznie“, nie jest zdolny nadchodzące wagony w dniach świątecznych wyładowywać.

(b) **UTWORZENIE SEKCJI KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW W TARNOWIE.** Sekcja okręgowa w Tarnowie, jako oddział Związku Przemysłowców w Krakowie. Przewodniczącym sekcji wybrano p. Karola Wimmera, dyrektora Firmy „Konstancja“ w Tarnowie.

(b) **SPÓŁKA AKCYJNA DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO I GAZÓW ZIEMNYCH WE LWOWIE ZAKUPUJE SZEREG KOPALŃ I TERENÓW NAFTOWYCH ORAZ RAFINERJĘ NAFTY W PECZENIŻYNIE OD KONCERNU NAFTOWEGO „PREMIER“.** W tym celu na walnem zgromadzeniu spółki w dniu 15 kwietnia b. r. uchwalono podwyższenie kapitału akcyjnego z 500 na 750 miljonów mkp., przez emisję 250.000 nowych akcyj po nominalnej wartości 100 mkp, a cenie emisyjnej około 37 fr. zł. za sztukę. Wskutek tej transakcji spółka znajdzie się w posiadaniu 2 rafinerji ropy (jedna świeżo uruchomiona we Lwowie, a druga w Peczeniżynie), które surowiec będą czerpały z własnych kopalni spółki, dających miesięcznie około 300 wagonów ropy. Ponieważ Spółka operuje polskim kapitałem, transakcja ta poprawi stan posiadania kapitału polskiego w przemyśle naftowym, pozostającym dotąd w przeważnej części w rękach kapitału zagranicznego.

NOWE DOWIERCENIE GAZÓW ZIEMNYCH. Dowiadujemy się, że w Daszawie w szybie „Piłsudczyk“ własności Tow. „Gazolina“, dowiercono się dnia 18 b. m. na 739 metrów głębokości gazów ziemnych o początkowej produkcji 6 m³ na minutę. Z 20 na 21 b. m. produkcja powyższa nagle się zwiększyła i dochodzi do 100 m³ na minutę.

(rb) IMIGRACJA DO AMERYKI. Na razie trudno się zorjentować wobec sprzecznych wiadomości, co w Stanach Zjednoczonych stało się prawem, czy 1 lub 2% liczby obywateli obcej narodowości, zamieszkującej Stany w roku 1890, czy też następujący klucz, według projektu Johansena:

Polska: 9.000 (zamiast dotychczasowych 31.000), Niemcy: 50.000 (zamiast 68.000), Wielka Brytanja: 63.000 (zamiast 77.000), Austrja: 1.220 (zamiast 7.300), Czechosłowacja: 2.000 (zamiast 4.000), Szwecja: 9.700 (zamiast 20.000), Norwegja 7.000 (zamiast 12.000), Włochy: 4.000 (zamiast 42.000), Rosja: 2.000 (zamiast 24.000), Rumunja 1.000 (zamiast 7.000), Finlandja: 300 (zamiast 3.000), Jugosławja 1.000 (zamiast 6.000).

Liczba osób wogóle dopuszczonych ze wszystkich krajów, wynosząca według ustawy ważnej od 30 czerwca 1923 r. 358.000 osób rocznie, po przyjęciu wniosku Johansona wynosiłaby wszystkiego 169.000 osób.

Ponad tę liczbę mają jednak, według brzmienia wniosku, być jeszcze dopuszczeni:

1) Mężowie, żony, dzieci do lat 18 i ponad lat 55 liczący rodzice obywateli amerykańskich; 2) cudzoziemcy, zamieszkali już w Stanach Zjednoczonych, wracający z przejściowej podróży zagranicę; 3) cudzoziemcy, którzy mieszkali przez 10 lat w innych krajach Ameryki północnej, południowej lub środkowej; 4) duchowni i profesorowie; 5) wykształceni robotnicy, przyjeżdżający za specjalnem pozwoleniem departamentu pracy; 6) żony i dzieci imigrantów, wyszczególnionych pod numerami 4 i 5; 7) studenci, zapisani na uniwersytecie amerykańskim.

W zmienionej ustawie zachowane jest postanowienie, że już amerykańscy konsulowie zagranicą mają w pewnym rozmiarze badać kwestję, czy emigranci kwalifikują się do dopuszczenia. Lecz wystawione przez nich, na zasadzie tego badania, świadectwo, może być ważnem tylko w przeciągu dwóch miesięcy.

(rb) NIEMCY W STOSUNKU DO SWYCH ZACHODNICH SĄSIADÓW. Jak już zauważyliśmy, Anglja zredukowała niedawno cło karne na import niemiecki. Natomiast Szwajcarja nie chce znieść dotychczasowych ograniczeń importu z Niemiec, mimo zmniejszenia się bezrobocia w szwajcarskich fabrykach. Przemysł szwajcarski bowiem produkuje ciągle jeszcze o wiele drożej, niż jakikolwiek inny przemysł w Europie, a nadto Niemcy stosują do importu różnych wyrobów szwajcarskich, n. p. do zegarków, ostry system kontyngentowy.

Równocześnie ostra walka konkurencyjna wre między Niemcami a Holandją na polu taryf kolejowych. Niemcy wprowadziły bowiem niedawno szczególnie zniżone taryfy do portów bałtyckich, czego konsekwencją było przyciągnięcie na linje niemieckie pewnej części ruchu tranzytowego, który dotąd z Niemiec południowych szedł przez Holandję do morza. Przeciw temu prasa holenderska prowadzi ostrą kampanję. Skądinąd koleje francuskie i belgijskie, operujące stosunkowo niskiemi taryfami inflacyjnemi, odbierają kolejom niemieckim część ruchu z zachodnich Niemiec i ze Szwajcarji. Nawet na Austrję skarżą się Niemcy, że jej tanie taryfy odbierają kolejom niemieckim część ruchu, skierowując go ku portom adrjatyckim.

Jak tedy widzimy, wszyscy starają się jak najlepiej wyzyskać swoje urządzenia kolejowe przez ściąganie obcych transportów nawet po cenie własnych kosztów. Tylko czeskie koleje państwowe zaniedbują dotąd tę sprawę i w całym szeregu relacyj są niepotrzebnie bite przez koleje niemieckie i przez czesko-słowackie.

W SPRAWIE KOMUNIKACJI TELEFONICZNEJ W EUROPIE. Między 28 kwietnia a 4 maja odbędzie się w Paryżu konferencja międzynarodowa w sprawie uregulowania komunikacyi telefonicznej w Europie. Niemieckie ministerstwo poczty wysyła na tę konferencję 6 delegatów.

TARGI W REWLU. Tegoroczne targi przemysłowo-handlowe w Rewlu odbędą się między 14 a 25 czerwca. Ostateczny termin zgłoszeń 15-go maja. Bliższe informacje w krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej, która zwraca uwagę na konieczność reprezentowania polskiego przemysłu na Targach w Rewlu.

„Wiadomości Literackie“ Nr 16

(W hołdzie Byronowi)

(p) Świąteczne numery pism polskich przyniosły cały szereg poważnych artykułów i fejletonów literackich, poświęconych Byronowi z okazji przypadającej w same święta na dzień 19-go b. m. setnej rocznicy jego śmierci. Niektóre z pism zawierały po kilka artykułów, jak n. p. w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ znalazły się artykuły pióra profesorów Uniw. Jag.: dra Windakiewicza, dra Sinki i dra Kallenbacha. Obszerniejszy zakrój miały artykuły prof. Dyboskiego w „Czasie“, oraz prof. Kallenbacha w naszem piśmie („Mickiewicz a Byron“). Z pism stołecznych pamięć wielkiego poety uczciły obszerniej „Gazeta Warszawska“ i „Rzecz Pospolita“.

Jak najokazalszą jednak manifestacją hołdu dla wielkiego bojownika o wolność ducha ludzkiego był ostatni numer „Wiadomości Literackich“, poświęcony Byronowi, co już uwydatniała pięknie zewnętrzna strona pisma, ozdobionego na pierwszej stronie trzema charakterystycznemi podobiznami romantycznego piewcy. Artykuł naczelny pióra Wilama Horzycy w sposób głęboki i trafny ujmuje stosunek pracy krytyczno-naukowej do poezji Byrona, którego duch wielki, nie dający się ująć w żadne formuły i teorje, wyraził się, podobnie jak duch Mickiewicza, w bojowym czynie na polu walki i siłą ofiarnego zgonu tostuje pokoleniom swą wiecznie twórczą i niepodległą treść. Zupełnie nowem oświetleniem stanowiska i ducha poezji Byrona jest przekład ciekawego szkicu G. K. Chestertona, wbrew ustalonej dotąd opinji charakteryzującego twórcę „Chil-Harolda“, jako „poświadomego“ optymistę, zarówno w treści poezji, jak w bohaterskiej śmierci wyrażającego „krzyk życia“. Piękna opowieść o tem, jak umarł Byron, wyjęta z monografji Emanuela Rodocanachi, dalej artykuł prof. Romana Dyboskiego o najnowszych studjach o Byronie, wreszcie z poezji Byrona „Prometeusz“ w przekładzie Kasprowicza, oraz piękny hołd poetycki pióra Jarosława Iwaszkiewicza („Śmierć poety“) dają nietylko ciekawe informacje, lecz także pozwalają się zbliżyć do nastrojowej „dominanty“ życia i ducha wielkiego szermierza romantyzmu.

Ze względu na coraz większą poczytność pisma, ostatni numer „Wiadomości Literackich“ spełni pożyteczną misję budzenia należnego zainteresowania dla wielkiej poezji Byrona wśród szerokiego koła czytelników. Szkoda tylko, że 75-ta rocznica polskiego poety, Juljusza Słowackiego, nie doznała tak pięknego podkreślenia. Drobnej bowiem wzmianki, zwracającej uwagę na artykuł w naszem piśmie zamieszczony („O prochy Słowackiego“), nie można uważać za podjęcie tej ważnej sprawy, tembardziej, że notatkę tę zaopatrzono zarzutem, skierowanym w stronę redakcji naszego pisma, jakoby „profanowania“ pamięci Słowackiego przez zamieszczenie wiersza na sprowadzenie zwłok Słowackiego. Odnośnie do podniesionego zarzutu redakcja pisma naszego (stale z taką życzliwością odnosząca się do pracy, podjętej przez wydawnictwo „Wiadomości Literackich“) zaznaczyć musi, że, będąc daleką od wszelkiej „koteryjności“ w ocenie literackiej i dając swobodny przystęp pojawom każdej szczerej twórczości (starszej czy młodszej) w wierszu Ant. Waśkowskiego, poety, wyróżniającego się nieprzeciętną a spokojną kulturą literacką, widziała szlachetny a serdeczny wyraz niegasnącej tęsknoty pokolenia, której niestety nikt z młodszych nie zamanifestował. Korzystniejszą zatem rzeczą byłoby zasadniczo podnieść sprawę mogiły, zapomnianej na obczyźnie, celem podjęcia może wspólnej, wielkiej akcji, któraby znalazła poparcie ze strony całego ogółu polskich literatów, niżli ją z góry utrudniać przez jednostronne „wycieczki“.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni: L. K. Górski